Nr. 35. Kraków, Środa 14 Lutego 1894. Rocznik XIII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Swidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorow.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Ucisk podatkowy.

II.

Niema może w całej monarchii austryackiej drugiej ludności wiejskiej, któraby z taką skwapliwością i wysiłkiem starała się o zaspokojenie nałożonych na nią podatków, jak nasza ludność włościańska. Od ust sobie odejmie, odzienia nie kupi, zje postne ziemniaki nawet bez soli, byle tylko się ustrzedz. jakby strasznej jakiej zmory, egzekutora podatkowego. Chłop, który zapłacił podatek, uważa się za prawdziwie szczęśliwego, to też najczęściej całoroczna jego praca, oszczędność żony, zarobek domowników na jedno się składa, — na zapłacenie podatku. Jakżeż dlatego straszne musi być jego położenie, jakie uczucie rodzi się w piersiach, gdy krwawą pracą zdobyty grosz utonął w kieszeni oszusta, jak to miało miejsce niejeden raz, i gdy następnie od włościanina zażądano powtórnego złożenia podatkowej sumy. A nic tak człowieka nie rozdrażnia, jak akt niesprawiedliwości nieukarany i krzywda niewynagrodzona.

Toby był jeden rodzaj nadużycia. Ponieważ jednak takie wypadki są jedynie sporadyczne, przejdziemy, długo się nad nim nie rozwodząc, do nadużyć, które są nieustannie na porządku dziennym, niemal chlebem powszednim. Mamy na myśli wymiary należytości prawnych Tutaj jest się już najzupełniej pozostawionym na łaskę i niełaskę urzędnika, którego jedynym celem wykazać się jak najwyższą sumą zdobytą na opodatkowanych, aby tym sposobem przysłużyć się władzy, zdobyć pochwałę i co najważniejsza — awans. I taki pan wyciąga zarówno swoją rękę na chłopa, jak na mieszczanina, na przemysłowca i właściciela większej posiadłości. Dobrze ktoś powiedział, że gdyby mógł opodatkować świętych na ołtarzu, lub ptaki, swobodnie fruwające w powietrzu — wszystkimby wymierzył jakąś należytość prawną. I tutaj powinna nastąpić reforma gruntowna od głów do nóg. Nowa karna ustawa austryacka takich urzędników do odpowiedzialności sądowej pociąga — nim ona jednak wejdzie w życie, obowiązkiem władzy naczelnej skarbowej wglądnąć w sprawę należycie i złe, jątrzące a zarazem demoralizujące społeczeństwo, usunąć, wyrwać z korzeniem, aby ślad po niem nie pozostał.

Setki faktów na poparcie nadużyć w tej dziedzinie możnaby przytoczyć, ograniczymy się tylko na niektórych, aby dać dowód, że taki system, taka praktyka obniża godność władzy i dla kraju i państwa pociąga za sobą na dzisiaj i na przyszłość nieobliczone zgubne następstwa. Jeżeli nasz drobny przemysł krajowy tak jeszcze dzisiaj nisko stoi i nie rozwinął się, to główną tego przyczyną ów system podatkowy i dowolność inspektorów, którzy zaraz w zarodzie wszelką myśl, każdą inicyatywę zgniotą, zneutralizują. Wszak były wypadki, że obłożono podatkiem instytucyę, której dopiero projekt istniał. A jeszcze ciekawsze, w żadnym innym kraju nie wydarzające się wypadki, przytoczono w Sejmie na poparcie prawdziwości twierdzenia, że ucisk i dowolność podatkowa istnieją w Galicyi w takim stopniu, iż darmoby szukał przykładów podobnych w państwach, pod względem cywilizacyi o wiele niżej od Austryi stojących. Niech fakta mówią same za siebie.

Urząd podatkowy w Tarnoplu wymierzył niedawno należytość prawną w kwocie 7 złr. 50 ct. od protokółu posiedzenia Rady gminnej z powodu uchwały wydzierżawienia pastwisk gminnych; dalej wymierzył należytość w kwocie 57 ct. od uchwały wydzierżawienia polowania gminnego: 2 złr. 82 ct. kazał zapłacić od uchwały, nadającej posadę pisarza gminnego: 1 złr. 56 ct. od uchwały w sprawie przyjęcia nocnych wartowników; od uchwały gminnej w sprawie dostarczenia podwód dla podróży urzędowych wymierzył tenże sam urząd podatkowy raz 57 ct., drugi raz 38 ct., a od uchwały w sprawie wyboru zwierzchności gminnej nałożono opłatę w kwocie 10 złr. To wszystko prawem *caduca* zwalono na dwie gminy.

Tenże sam urząd podatkowy w Tarnopolu od kontraktu kupna majątku nałożył na pana R. J. należytość od przeniesienia w sumie 1321 złr. 25 ct.

Ponieważ według prywatnego obliczenia samegoż interesowanego należało się tylko 750 złr., więc dnia 2 stycznia 1893 zapłacił tenże 750 złr. i procent zwłoki 2·86, razem 762·86. Wskutek rekursu przeciwko pierwotnemu wymiarowi, orzekła dyrekcya skarbowa, że pierwotne wyrachowanie zostało istotnie mylnie zestawione i że należy się tylko 750 złr. z dodatkiem 63 ct., które też zapłacono 23 listopada 1893. Zdawałoby się, że cała sprawa została ukończoną, bo wszystko, czego zażądano, zostało zapłacone. Tymczasem niespodziewanie 20 stycznia 1894 otrzymał R. J. edykt, datowany 1 grudnia 1893, wyznaczający publiczną licytacyę 60 krów wartości 3600 złr. na 3 i 9 lutego 1894 celem ściągnięcia powyższej należytości.

Innemu obywatelowi dnia 20 stycznia 1894 doręczono edykt datowany 5 stycznia 1894, wyznaczający licytacyę 1 kopy pszenicy na pokrycie należytości stemplowej w kwocie 50 ct., którą to kwotę, jak świadczy kwit art. Bi. 1326, zapłacił jeszcze 13 listopada 1893.

Jeszcze nie koniec. Dnia 20 stycznia br. otrzymał drugi edykt datowany 2 stycznia 1894. wyznaczający licytacyę 5 kóp pszenicy za zaległą jakoby prestacyę szkolną za III i IV kwartał 1893 w sumie 14 złr. 53 ct. Jak świadczy kwit art. 140 tę kwotę uiścił jeszcze 14 września 1893 w urzędzie podatkowym.

Takie fakta nie są odosobnione, powtarzają się ciągle w całym niemal kraju. Jeżeli dotknie coś podobnego człowieka inteligentnego — to on znajdzie drogę do sprawiedliwości, ale biedny chłop gorzko odpłaci, gdy się odważy upomnieć o swoją pracę i zażąda wymiaru słuszności.

To dowody nadużyć, to dowody, że ciężary bywają nakładane bez podstaw. I tak n. p. jednemu z naszych posłów sejmowych kazano zapłacić 8.600 złr. podatku zamiast 5.000 złr., które w rzeczywistości powinien był zapłacić. Na drugiego posła nałożono 550 złr., zamiast 200 złr. Jeden i drugi dopiero drogą rekursu doszedł do słusznego wymiaru.

W Starem Mieście, komisarz skarbowej dyrekcyi rewidując akta gminne, ponocyonował do kary stemplowej wszystkie pieniężne uchwały Rady miejskiej, zawarte w księdze protokółów.

W Brzuchowicach pod Lwowem obłożono chłopów grubym podatkiem domowo-czynszowym od wynajmu na 6 lub 8 tygodni nędznych izb wiejskich, w których sami mieszkają, wyprowadzając się do stajen i stodół, aby jeno coś zarobić na zapłacenie... podatku.

W jednym z powiatów zachodniej Galicyi biedna wdowa, obarczona kilkorgiem dziatwy, handlowała wieprzami, które kupowała za pożyczone na procent pieniądze, następnie sprzedawała i z małego zysku żywiła biedne sieroty.

Inspektor podatkowy nałożył na nią 50 złr. podatku i nieszczęśliwej matce wytrącił z rąk nędzny zarobek, a dziatwie wydarł z ust kawałek chleba.

W tej samej okolicy znajduje się chłop, który hodował pszczoły, zarabiając kilkadziesiąt złr. rocznie.

Znowu inspektor podatkowy nałożył na niego niesłychaną sumę — 80 złr. rocznego podatku. Chłop do wściekłości tą krzywdą doprowadzony poniszczył ule i tego małego obecnie nawet nie ma dochodu. Czy takie postępowanie, takie nadużycia nie mogą doprowadzić do rozpaczy?

To przykłady nadużyć, jakie doszły do naszej wiadomości, a wieleż takich faktów ginie, gdy się przytrafią człowiekowi nieporadnemu, bojaźliwemu.

Naprawy dlatego wymaga cała maszyna podatkowa, skrzypiąca długie lata i opierająca się na systemie jeszcze z roku 1790.

O pladze i nadużyciach egzekutorów podatkowych pomówimy w trzecim artykule.

Z Izby sejmowej.

Lwów, 12 lutego.

Podczas rozprawy nad Zakładem Skarbka w Drohowyżu ciekawe przytoczono fakta, znowu dotyczące podatku. Gdy p Merunowicz prosił o wyjaśnienie, z jakich powodów gmach Skarbkowski przynosi tylko 5000 złr. czystego dochodu, referent objaśnił, że dzieje się to wskutek niesłychanego przeciążenia podatkowego. Administracya podatkowa nie uwzględnia bowiem wydatków, koniecznych na utrzymanie i naprawę tego starego budynku, ocenionego na 750.000, a kasa podatkowa zabiera $^4/_5$ części dochodu czynszowego. *(Sensacya).*

Na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie niskim wyznaczono 2480 złr. w 4 ratach rocznych, a 200 złr. gminie Parchacz, która ma 214 morgów lotnego piaszczyska, zasypującego jej pola.

W myśl wniosku Klemensiewicza co do nadużyć przy zakupnie koni dla wojska uchwalono:

„Wzywa się rząd, ażeby polecił organom, zajmującym się zakupnem koni dla armii, by zakupna te w zasadzie bezpośrednio u samych hodowców załatwiały, by najszersze koła miały o tych zakupnach wczesną wiadomość i by się odbywały w najodpowiedniejszych dla producentów miejscowościach“.

Imieniem komisyi kolejowej referent Popowski w kwestyi połączenia Rozwadowa z linią kolei państwowej zaproponował rezolucyę:

„Połączenie Rozwadowa z Rzeszowem przez Leżajsk jest pożądanem. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z rządem i ze stronami interesowanemi celem wykonania budowy tej kolei w najkrótszym czasie“.

W sprawie tej, w której interesowani są obywatele koło Rzeszowa, Przeworska i Jarosławia, przemawiali Wajgiel, Żardecki, Jędrzejowicz St., (wnioskodawca), Czartoryski, Trzecieski, Struszkiewicz i Chamiec Uchwalono odesłać tę sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Dalej przyjęto ustawę, zezwalającą gminie m. Czortkowa za poręką powiatu zaciągnąć 65 000 pożyczki na budowę siedziby dla dyrekcyi skarbu i na prestacyę dla kolei podolskiej

Z 42 przedmiotów. na porządku dziennym stojących, załatwiono 15. Po 5 godzinnem posiedzeniu zamknął marszałek dalszy tok rozpraw o godzinie kwadrans na 4 po południu.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. pół do 11 z rana.

Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pożyczce 10 milionów złr. dla m Lwowa i kilkadziesiąt innych spraw

Budżet krajowy na rok 1894.

Generalny sprawozdawca budżetu, poseł Stanisław Badeni, przedstawił komisyi budżetowej sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1894.

Przedłożony przez Wydział kraj. projekt budżetu na rok 1894 oblicza dochody funduszu krajowego na 2,738.346 złr., a wydatki na złr. 9,641.922. Gdy jednak Wydział krajowy już po przedłożeniu projektu budżetu w osobnych sprawozdaniach zażądał dalszych kredytów w ogólnej sumie 194.997 złr., — przeto ogół wydatków przez Wydział krajowy projektowanych wynosi 9,836.919 złr.

W projekcie do budżetu przez Wydział krajowy przedłożonym wstawioną została w wydatkach kwota 1,696.987 złr. na spłatę dawnych długów krajowych, która to kwota oznacza zwyżkę budżetu z roku 1894 na spłatę dawnych długów przeznaczoną.

Kwota ta przy ocenieniu budżetu na rok 1894 od sumy wydatków potrąconą być musi, gdyż nie jest ona wydatkiem we właściwem tego słowa znaczeniu.

Jeżeli zatem od sumy rozchodów przez Wydział krajowy projektowanych w ogólnej cyfrze 9,836.919 złr. odtrąci się kwotę 1,696.987 złr., pozostają rozchody właściwe 8,139.932 złr., — a gdy dochody wynoszą 2,738.346 złr., — przeto pozostaje niedobór do pokrycia dodatkami do podatków w sumie 5,401.586 złr.

Projekt budżetu, który komisya budżetowa Sejmowi do uchwały przedstawia, preliminuje wydatki w sumie 9 647.513 złr., a po potrąceniu kwoty na spłatę dawnych długów przeznaczonej 1,555.109 złr., wydatki rzeczywiste 8,092.404 złr., wydatki rzeczywiste 8,092.404 złr., dochody własne funduszu krajowego preliminuje komisya na 2 743.937 złr., pozostaje przeto według wniosków komisyi niedobór do pokrycia dodatkami do podatków 5,348.467 złr.

Preliminarz komisyi budżetowej jest przeto korzystniejszym od preliminarza Wydziału krajowego o 53.119 złr.

Projekt budżetu na rok 1894 przez komisyę budżetową przedłożony jest korzystniejszy od budżetu z r. 1893 o 703.163 złr.

Na nadzwyczajne wydatki preliminuje komisya sumę 1,420.028 złr., a ponieważ w r. 1893 wynosiły wydatki nadzwyczajne 1,282.716 złr., przeto wydatki te na rok 1894 są większe o złr. 137.312.

Porównywając zestawienia budżetu 1894 z budżetem na rok 1893 uchwalonym, okazuje się, że budżet na rok 1894 zawiera wydatki *netto* (po uwzględnieniu dochodów w odnośnym dziale):

Na reprezentacyę i zarząd 402.552 złr., wyższe o 18.602 złr. Na cele zdrowotne 1,023.356 złr. niższe o 88.041 złr. Na koszta oświaty złr. 1,745 379, więcej o 121.418 złr. Na drogi i komunikacye 1 102.775 złr., mniej o 113 764 złr. Na budowy wodne i melioracye 445.542 złr., więcej o 167.958 złr. Na cele gospodarstwa krajowego 421.841 złr., więcej o 38.420 złr. Na umorzenie pożyczek, opłatę procentów i spłatę długów 2,070.471 złr., więcej o 1.374 687 złr. Na bezpieczeństwo publiczne 146.434 złr., mniej o 76 354 złr. Wydatki dobroczynne i rozmaite 127.230 złr.

Na rok 1893 uchwalił Sejm na pokrycie niedoboru funduszu krajowego 39 ct. dodatków do podatku, a na fundusz indemnizacyjny 29 ct., razem 68 ct.

Przed uzasadnieniem wniosku co do wysokości pobierać się mających w roku 1894 dodatków do podatków, oblicza komisya przypuszczalną wydatność centa dodatków w roku 1894. Uwzględniając wynikłość z roku 1892 i prawdopodobną choć dziś jeszcze nieznaną wynikłość z 1893 r., możnaby — zdaniem komisyi — przyjąć na rok 1894 wydatność jednego centa na 112 000 złr., gdyby rok bieżący był rokiem normalnym. Gdy jednak kraj w r. p dotknięty został nową, a ciężką klęską rolniczą, a opusty podatkowe i konieczna zwłoka w spłacie podatków wpłynąć muszą na obniżenie wydatności jednego centa dodatków do podatków, przeto komisya zgodnie z Wydziałem krajowym przyjmuje wydatność 1 centa dodatku na 108 000 złr., t. j. o przeszło 5000 złr. mniej.

Komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym nałożenie dodatku w wysokości 65 ct. od jednego złr. podatków bezpośrednich, t. j. o 3 ct. mniej niż w r. 1893.

Z powodu przyznanych ulg dla Ks. Krakowskiego przy przeprowadzeniu konwersyi indemnizacyjnej, opodatkowani w Ks. Krakowskiem opłacać mają w r. 1894 tylko 51 ct. dodatku krajowego.

Według wniosków komisyi preliminowano na rok 1894 dochody własne funduszu krajowego 2,743.937, z dodatków do podatków wpłynie suma 6.903.576 złr., w ogólności ma suma dochodów wynieść 9,647.513 złr., a ponieważ wydatki wynoszą 892.404 złr., przeto pozostaje 1,555.109 złr., która to kwota użytą być ma na dalszą spłatę długów krajowych.

Można już dziś — zdaniem komisyi — stanowczo twierdzić, że, pomimo obniżenia dodatków do podatków o 3 centy, program finansowy z roku 1892 nietylko uszczerbku nie dozna, lecz dawne długi krajowe spłacone nawet zostaną w terminie krótszym, niż to przewidzianem było podczas uchwalenia spłaty, a względnie konwersyi długów indemnizacyjnych. Komisya stwierdza zatem, że cel, dla którego konwersya długów indemnizacyjnych uchwaloną została, o ile o tem z budżetu roku 1894 sądzić można, w zupełności osiągnięty został.

Stanowisko Wydziału krajowego i zrozumienie obowiązków, jakie na nim w pierwszej linii ciężą, dodaje — zdaniem komisyi — otuchy, że

---

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

19 (Ciąg dalszy).

Ujrzał Chorążego, rozmawiającego szeptem z ks. Buchowskim.

— Dzień dobry, Mości panie Chorąży... prosimy....

— Dzień dobry, komendancie — rzekł Chorąży, prostując się po wojskowemu.

Z wnętrza pokoju przez na pół odchylone drzwi słychać było głos naczelnika.

— Jest tam ksiądz kapelan?

— Jest.

Kościuszko do odchylonych drzwi się zbliżył.

— Księże dobrodzieju, proszę tu do nas... będzie nam ksiądz kapelan potrzebny.

Ksiądz Buchowski drzwi na klucz zamknął.

Wszyscy weszli do pokoju, w którym był naczelnik.

Chorąży do bocznej kieszeni kabaciku sięgnął, list wydobył i milcząc, po żołniersku naczelnikowi podał.

Kościuszko, list biorąc, wzrokiem Chorążego badał.

— IMć pan Dmuchowski? — spytał.

— Do usług, generale.

Kościuszko rękę do niego przyjaźnie wyciągnął.

— Myśmy przecie starzy znajomi, Mości panie Chorąży? Prawda? Bijaliśmy już razem Moskali....

— Miałem zaszczyt służyć pod rozkazami generała....

— Służyliśmy razem Ojczyźnie — poprawił Kościuszko, — a da Bóg, jeszcze będziemy służyć.

Chorąży ukłonił się.

— Siadajże, Mości panie Chorąży, a ja listy przeczytam.

Zrobiła się cisza. Naczelnik ze skupioną uwagą, pomału listy czytał. Skończywszy, na stole przed sobą położył i dłonią lewej ręki je nakrył. Pogodna zawsze twarz Naczelnika przybrała wyraz wesela i zadowolenia.

— Bardzo dobrze wszystko się nam na początek składa... bardzo dobrze.... Madaliński ruszył... Działyński stoi w pogotowiu... wojsko ożywione najlepszemi chęciami....

Mówił to, jak gdyby sam przed sobą ważył korzyści jakie istniejąca sytuacya nastręczała.

— Powiedzże mi, Mości panie Chorąży, co mieszczanie, ludność myśli w Warszawie?

— Ludność jest do żywego oburzona na samowolę i zuchwalstwo Moskwy..., ja sądzę, żeby ją bardzo łatwo można do walki zagrzać....

Naczelnik słuchał, głową potakując.

— Słusznie... bardzo słusznie... — zauważył.

Wodzicki był zwolennikiem walki z Moskwą, lecz obawiał się anarchii na wzór francuski.

— Rozpaliwszy raz ten ogień — wszedł w mowę komendant, — należałoby się obawiać, że rozhukany żywioł dopuści się nadużyć i zbrodni takich, jak w Paryżu, a w ten sposób damy nowy dowód anarchii i nowy powód do tego, ażeby Moskwa pożar u nas gasiła.

— Mój kochany generale — odrzekł spokojnie Kościuszko, — straszniejszy dla nas porządek moskiewski, niż anarchia własna; porządek moskiewski dąży do niewoli, a taką anarchię, jakiej się obawiasz, na wolność i niepodległość przerobić łatwo. Anarchia francuska wytwarza Francyę potężną, a zakłada podwaliny dla Francyi bogatej i rozumnej, a porządek ostatnich królów zrujnował państwo, zubożył lud, ogłupił naród, bo opierał się na ucisku i prawie, które silni tworzyli dla słabych W walce całego narodu o całość, niepodległość państwa i wolność, my nie mamy prawa odsuwać ludzi chętnych dlatego, że należą do pospólstwa, lecz siły ich zużytkować, a czynami kierować....

Ogólne milczenie i spokój, z jakiemi słuchano tych słów, świadczyły o ich powadze i prawdzie. Nawet Wodzicki nie oponował.

Urwawszy mowę, naczelnik nagle do Imć pana Kajetana się zwrócił.

— Czy nie znałeś, Mości panie Chorąży, szewca Jana Kilińskiego?

— Znam go bardzo dobrze.

— Cóż o nim myślisz? Poznałem go przypadkowo przed kilku laty i już wtenczas wpadł mi w oko... wydał się człowiekiem bardzo gorącym, stanowczym, roztropnym, jakby stworzonym na trybuna i agitatora.... Wypadki nie pozwoliły mi wtenczas korzystać z jego zdolności....

— Tak, generale, to człowiek w rzeczy samej bardzo zdolny, śmiały i posiadający wielkie zaufanie wszystkich warstw, a najbardziej pospólstwa.

— Bardzo pocieszające rzeczy słyszę... bardzo....

Rzekłszy to, zamyślił się.

— Tam można stworzyć armię z tych, którzy nigdy oręża nie nosili — mówił po chwili, — i razem na Moskali!

— Święte słowa, generale; święte słowa! — przytakiwał Chorąży.—Kiliński jeden sformuje oddział z trzech tysięcy szewców — rzekł z zapałem.

Wodzicki uśmiechnął się. Kościuszko słuchał uważnie.

— Za jego głosem pójdą wszyscy — ciągnął z zapałem Chorąży — i mogą sprawić Moskwie taką łaźnię, że nie będzie komu w pole wyruszyć....

— Trzeba tego człowieka zużytkować koniecznie — zauważył Kościuszko

Komendant złośliwie rzekł:

— Warszawa zostanie bez butów....

Kościuszko dodał z powagą:

— Niech lepiej cała Warszawa rok bez butów chodzi, lecz kraj niech odzyska wolność i stworzy nowych obywateli.

Chorąży, ze wzrokiem utkwionym w twarz Kościuszki, głową w takt słów jego kiwał, a gdy skończył, rzekł krótko:

— Tak, tak, generale.

— W walce o niepodległość narodu wszystkie siły dobre — ciągnął dalej Naczelnik, — zużytkować je tylko trzeba. A my jesteśmy w tem położeniu, że na siłach nowych oprzeć się musimy. Kto chce nowy dom budować, nie buduje go na starych podwalinach... Dawna Rzeczpospolita opierała się na szlachcie — i runęła, bo szlachta, sobą tylko zajęta, zapomniała o Ojczyźnie; nowa Rzeczpospolita musi szerszej podstawy poszukać, musi oprzeć się na mieszczaństwie i ludzie. To nie znaczy wcale, że szlachta od steru usunąć się powinna, jeno że powinna uznać szlachectwo pracy, uczciwości, miłości kraju i temu dać więcej miejsca, kto więcej pracuje, lecz nie temu tylko, kto się pieczętuje Pilawą, Panną na niedźwiedziu, albo Starym koniem.

— Słusznie, słusznie... — przerwał ksiądz Buchowski. — Szlachectwo niech będzie w szlachetnym czynie! Takiej szlachty nam trzeba, z taką tylko odzyskamy Ojczyznę!

— Dochodzą mię wiadomości, że chłopów, którzy chcą walczyć, nie brak.

— Połowę Krakowskiego, generale, dźwignąć można! — zawołał ks. Buchowski.

— Dobrze! — rzekł Naczelnik poważnie — podnieś ich do walki, będzie to moją i twoją sławą.

— Znam takich chłopów w Czernichowie...

— O, tam są! — zauważył Chorąży. — Poznałem w Warszawie Wojciecha Srokę, który powiadał, że na Moskwę narzekają mocno... a pewnie, żeby się więcej takich znalazło.

— Księże kapelanie dobrodzieju — odezwał się Kościuszko, — to, co od was słyszę, jest bardzo pocieszającem... W Warszawie — mieszczanie myślą o Ojczyźnie, w Krakowskiem — lud wiejski. Otóż, proszę cię ks. kapelanie, jedź do Czernichowa... Wybadaj ludzi... powiedz im, że nie ma Ojczyzny szlacheckiej, jest Ojczyzna polska której wszyscy Polacy bronić muszą — i zdasz mi relacyę natychmiast.

Tu się do Chorążego zwrócił.

— Waszmość, Mości panie Chorąży, nie otrzymasz żadnych instrukcyj pisanysh, a listy przysposobię później. To, coś słyszał, opowiedz Kapostasowi i Działyńskiemu... powiedz, że zapewne w końcu marca rozpoczniemy akcyę — niech się do tego czasu stosują. Po rozpoczęciu wyślę kuryera.

Chorąży słuchał tej mowy nieruchomy — tylko mu oczy błyszczały i biegały żywo: widać było, że myśli jakieś ważył. Wreszcie, gdy Naczelnik skończył, odrzekł mu głosem wzruszonym:

— Generale! Pozwól mi nie jechać do Warszawy... Ja całe życie sterałem w obronie kraju i resztę pragnę dla niego poświęcić... Zostanę jako żołnierz przy tobie.

Naczelnik rękę mu podał.

— Dziękuję ci. Polska takich żołnierzy potrzebuje. Ale kogóż wyślemy do Warszawy z relacyą?

— Ja przyjechałem z córką moją, która wrócić musi do matki. Ona zda sprawę ze wszystkiego.

— Bardzo dobrze! — rzekł Naczelnik wesoło.— Jestem pewny, że ciebie zastąpi.. O, nasze Polki kochają Ojczyznę i poświęcać się dla niej potrafią.

Tu nagle treść rozmowy zmienił.

— A gdzież jest córka? W Krakowie?

— Tak jest, generale. Zostawiłem ją w klasztorze św. Jana, pod opieką matki Magdaleny, która jest naszą powinowatą.

— Ha, winszuję... Odwiedzimy ją razem, dzisiaj jeszcze. A teraz pozwólcie mi chwilę z komendantem pozostać i wyekspedyować kuryera do Madalińskiego. (C. d. n.)

stan finansów krajowych nie ulegnie w latach przyszłych niepomyślnej zmianie. Jeżeli równowaga w budżecie w przyszłości utrzymaną być ma, to każdy wydatek, każda inwestycya musi być nietylko z tego stanowiska badaną, czy jest użyteczną i potrzebną, ale przedewszystkiem należy rozważyć, czy się da w ramach budżetu pomieścić bez niebezpieczeństwa dla równowagi budżetowej tak w tym roku, na który budżet ma być przedkładany, jak i w latach następnych.

Kraków w świetle cyfr.*)

W latach 1880 do 1890 ludność Krakowa wzrosła jedynie o 15%, gdy tymczasem w poprzednich jedenastu latach wzrost jej wynosił 20%. Fakt ten przypisać należy w pewnej części tej okoliczności, że Kraków nie jest w tej mierze punktem zbornym dla braci naszych z za kordonu, którzy przybywali tu bądź dla edukacyi dzieci, bądź dlatego, aby swobodniej odetchnąć, i osiedlali się, jeśli nie na zawsze, to na lata całe.

Ciekawym jest fakt, że ludność żydowska wzrasta o wiele słabiej, niż ludność chrześcijańska, pomimo że statystyka urodzin wykazuje, iż więcej rodzi się Izraelitów i mniej ich umiera, niż chrześcijan. Różnica ta nie jest chwilową, lecz powtarza się od roku 1857. Nie licząc wojska, żydzi reprezentowali w 1857 roku 37·8%, w roku 1869 już 35·5%, w roku 1880 tylko 33·3%, a w roku 1890 nawet 30%. Zjawisko to tłómaczy prof. Kleczyński napływem ludności, która osiedla się w mieście, szukając zarobku. Są to robotnicy, wyrobnicy i służba przybywająca z okolicy, którzy należą prawie wyłącznie do katolickiego wyznania.

Według spisu, dokonanego w końcu r. 1890, Kraków liczy 1.617 realności, na których postawiono 2.630 domów. W tej liczbie istnieje jeszcze 105 domów drewnianych i 88 z muru pruskiego. Jedynie 1.487 domów czyli 56·54% pokryta jest blachą i 153 domów czyli 5·82% pokryto dachówką. Dachy gontowe okrywają jeszcze 829 domów czyli 31·52%. Reszta domów czyli 6·12% pokryta jest szyfrem, papą i innym materyałem. Jeden dom może poszczycić się dotychczas strzechą słomianą. Cyfry te świadczą, jak wiele jeszcze pozostało do zrobienia pod względem zabezpieczenia miasta od pożaru. Pod względem pokrycia dachów nieodpowiadającego przepisom celuje Stradom i Kazimierz.

Nie mniej jak 45% mieszkańców naszego miasta posiada mieszkania nieodpowiadające warunkom sanitarnym. Z ogólnej liczby mieszkań wypada 33·86% na mieszkania o jednym pokoju, a 25·81% na mieszkania o dwóch pokojach. Wiele z tych mieszkań zasługuje na nazwę „pokoju“, dodawać nie potrzebujemy. W pomieszkaniach o jednym pokoju lub izbie mieszka 17.487 osób, a mieszkania o dwóch pokojach zajmuje 16.522 osób. Po odliczeniu małych mieszkań o jednym lub dwóch pokojach, w których mieszka jedna lub 2 osoby, 3.030 izb pojedyńczych zamieszkuje 15.557 osób, a w 2.623 mieszkaniach o dwóch izbach pędzi życie 15.102 osób. Wielki ruch budowlany, którym tak bardzo lubimy się chwalić, nie potrafił zatem zaspokoić potrzeb najuboższej ludności, o którą nie troszczy się spekulacya, szukająca nadmiernego zysku. Obok braku wody i kanalizacyi ten brak tanich i zdrowych mieszkań jest niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn opłakanego stanu sanitarnego naszego miasta. Godziłoby się zatem pomyśleć o zaradzeniu złemu, a mogliby poradzić mu ci wszyscy, którzy, posiadając znaczny majątek, zmuszeni są zadawalniać się niższym procentem. Bez ujmy w dochodach mogliby oni zająć się budową domów o tanich pomieszkaniach. Należałoby może pomyśleć o stowarzyszeniu, które przyjmując wkładki oszczędności na mały procent, a dając dla nich bezpieczeństwo hipoteczne, zajęłoby się budową domów dla robotników.

W roku 1891 umarło w Krakowie 2.578 osób, z tego było jednak obcych 809, a stale tu mieszkających 1.769. W roku 1892 umarło 2.697 osób, z czego było obcych 883, a miejscowych 1.814. Znaczną liczbę obcych, którzy w Krakowie umierają tłómaczy istnienie szpitali, klinik i wielki napływ chorych, szukających porady u tutejszych lekarzy. Liczba zmarłych stale zamieszkałych wynosi w 1891 r. 2·37%, a w roku 1892 2·47% ogólnej liczby mieszkańców. Między zmarłymi w r. 1891 było 2.037 chrześcijan, 541 Izraelitów, a w 1892 r. 2.190 chrześcian i 507 żydów, a z tego stale zamieszkałych było w 1891 r. 1.332 chrześcian i 437 żydów, a w 1892 r. 1.388 chrześcijan i 426 żydów.

Natomiast przyszło w roku 1891 na świat dzieci żywo urodzonych, których rodzice zamieszkują w Krakowie 2.559, a mianowicie: 1.746 chrześcijańskiego i 813 mojżeszowego wyznania. W tej liczbie było dzieci prawego łoża 1.501, dzieci nieprawych 1.058, nadto urodziło się nieżywo 23 dzieci nieprawego łoża. Dzieci nieprawego łoża urodziło się 504 z matek chrześcijańskiego, a 554 mojżeszowego wyznania **). Cyfra urodzin dzieci nieprawego łoża, wynosząca 40% ogólnej cyfry urodzin, nie liczymy tu wcale obcych, bardzo niepochlebnie świadczy o moralności. Porównanie cyfr wypada stanowczo na niekorzyść Izraelitów, u których liczba dzieci nieprawego łoża przewyższa o 10% liczbie dzieci nieprawych, urodzonych z matek należących do chrześcijańskich wyznań, chociaż Izraelici stanowią tylko 30% ogółu ludności. Co do zajęcia to największa liczba dzieci nieprawych urodziła się ze służących (597 z tego tylko 18 mojż. wyz.), następnie idzie handel (235 wszystkie mojż. wyz.) oraz przemysł i rękodzieła (143 z tego 124 mojż. wyz.). O ile na powyższe cyfry wpływa fakt, że żydzi zawierają małżeństwa w sposób nie odpowiadający przepisom ustawy, ocenić nie można z braku odpowiednich danych. Nie ulega jednak wątpliwości, że fakt ten przyczynia się do podniesienia cyfry dzieci, które statystyka za nieprawe poczytuje.

Na pytanie czem Kraków się żywi i wiele spożywa, znajdujemy tylko niedokładną odpowiedź. Daty, jakie dostarcza administracya akcyzy, nie obejmują wielu artykułów, jak ziemniaki, jaja, mleko, ponieważ nie podlegają opłatom. Konsumcyę mięsa można jednak obliczyć dość dokładnie na podstawie dat z r. 1891. Prof. Kleczyński oblicza, że Kraków spożywa rocznie 14.342 wołów, 17.848 cieląt, 1.828 owiec i 11.919 świń, których wagę oblicza według cyfr przeciętnych na 4 205.773 kilogramów. Oprócz tego dowożą do miasta surowego mięsa 1,019.181 kilogramów. Mieszkańcy Krakowa zjadają zatem rocznie 5,224.954 kg. mięsa. Konsumcya roczna drobiu i zwierzyny wynosi 1,056.721 kg., a ryb 367.898 kg. Ogółem więc konsumcya mięsa, drobiu, dziczyzny i ryb wynosi według tego zestawienia 6,649.573 kg. Wypada zatem na głowę 70·04 kg. mięsa, 14·17 kg. zwierzyny i drobiu, 4·93 kg. ryb, czyli razem 89·14 kg. rocznie a 0·24 kg. dziennie. Piwa wypił Kraków w r. 1891 litrów 4,623.95?, a w r. 1892 litrów 5,391.127. Na głowę wypada z tego w r. 1891 litrów 62 rocznie. Co do innych produktów dowiadujemy się, że przywieziono do Krakowa w roku 1891 mlewa 13 192 280, jarzyn 508.996, owoców świeżych 2,712.358 suszonych 171.455, masła 631.770, sera 3?2.909 i smalcu 148 655, a w roku 1892: mlewa 13,390 620, jarzyn 500.936, owoców świeżych 1.477 210, suszonych 198.593, masła 652 631, sera 373 377 i smalcu 238 842 kilogr. Wina przywieziono w r. 1891 litrów 7.592, a w r. 1892 litrów 7.099. O konsumcyi wódki dają pewne wyobrażenie następujące cyfry. Rumu, araku i słodzonych napoi gorących przywieziono w roku 1891 litrów 828, w r. 1892 litrów 1.062, a spirytusu 7.882 litrów w r 1891 i 8.000 w r. 1892.

*) Prof. dr. Kleczyński, naczelnik miejskiego biura statystycznego, wydał świeżo w języku niemieckim broszurę pod tytułem „Krakau“, z której czerpiemy daty, przytoczone w tym artykule.

**) Cyfr z r. 1892 nieposiadamy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 lutego

Prezydyum austryackiej Izby poselskiej rozesłało już porządek dzienny pierwszego posiedzenia nowej sesyi, które odbędzie się dnia 22 b. m. Zamieszczono w nim jedynie sprawozdania komisyj o różnych petycyach.

W Peszcie odbyło się w niedzielę zgromadzenie obywateli, którzy podjęli myśl urządzenia manifestacyj w całym kraju na korzyść kościelnych projektów rządu. W zgromadzeniu tem brali udział sami tylko katolicy, a między obecnymi znajdowało się wiele wybitnych osobistości z arystokracyi rodowej, jak hrabiowie Bela, Juliusz i Aleksander Szechenyi, Aladar i Geza Andrassy, bar. Huszar, hr. Andrzej Hadig-Barkoczy, hr. Audor Festetits i bar. Aleksy Nopesa, oraz członkowie Izby magnatów Ribary i Lechner i posłowie Falk, Perczel, Bargics i Teleszky. Zgromadzenie to przyjęło jednomyślnie następujące uchwały.

1) Zgromadzeni witają z radością rządowe projekta reformy ustawodawstwa w dziedzinie polityki państwa wobec kościoła, które nie zagrażają wcale religii, dla ojczyzny przynoszą pożytek, a dla postępu są konieczne. Zgromadzeni uważają bez względu na stronnictwa polityczne za swój obowiązek patryotyczny popierać projekta rządowe, których uchwalenie uważają jako publiczną konieczność.

2) Zgromadzeni protestują przeciw usiłowaniom przedstawienia zaprojektowanych reform, jako niebezpiecznych dla katolickiej religii, jak niemniej przeciw temu, jakoby katolicy zaspokojenie swoich potrzeb znaleźć mogli tylko w takiej zmianie stosunków religijnych, która byłaby połączoną ze szkodą innych wyznań, jakoby potrzeby bytu narodowego sprzeciwiały się zasadom wiary katolickiej i jakoby wreszcie zgromadzeni mieli przyjąć odpowiedzialność za uniemożliwienie warunków rozwoju państwa.

3) Zgromadzeni wzywają wszystkie organa publicznego życia, miasta i municypia w komitatach, korporacye i stowarzyszenia o celach politycznych do udziału w tej akcyi.

Równocześnie wybrano komitet wykonawczy celem urządzenia wielkiego wiecu ludowego, który prawdopodobnie odbędzie się dnia 15 b. m., a w którym mają brać udział katolicy z całego kraju.

W stronnictwie narodowem przez dwa dni trwały obrady, w których omawiano pytanie, jakie stanowisko ma stronnictwo zająć wobec przedłożeń rządowych. P. Aponyi i przeważna część stronnictwa oświadczyła się przeciw projektom. Odezwały się jednak nader poważne głosy, jak Ludwika Horvata, za popieraniem projektów rządowych. Aby uniknąć rozbicia, uchwalono wreszcie pozostawić członkom stronnictwa zupełną swobodę.

Sprawa wyborów w powiecie brodzkim.

Od naszego korespondenta otrzymujemy następujący list:

Dzień 15 b m. będzie dniem zaciętej walki, agitacya za drem Dołżyckim jest silna, a przychylają się nawet tacy, którzyby nie byli za tym kandydatem nigdy, gdyby rząd nie był postawił Barwińskiego, a którego wieśniacy w żaden sposób nie chcą, nawet sama wzmianka o nim wprawia ich w gniew. W bardzo przykrem położeniu znajdują się księża, przeciw którym wieśniacy powstają i dają im już uczuć swoje niezadowolenie. Barwiński może być nawet pewnym zwycięstwa, ale nie będzie ono dla niego zaszczytem, gdyż ani jednego z wieśniaków nie ma za sobą, a nawet księża, gdyby nie nakaz metropolity, byliby z pewnością przeciw niemu głosowali. W każdym razie ciekawiśmy tu bardzo, jak wypadnie wybór, bo niektórzy nie wierzący w siłę bagnetu i kołnierza złotego mówią, że wyjdzie chłop z urny wyborczej.

Notaryusz zaś p. Gromnicki ogłosił, że nie myśli kandydować do Sejmu.

Z Niemiec.

Nim traktat zawarty z Rosyą przyjdzie na porządek dzienny parlamentu, nadarzy się sposobność dogodna rozglądnąć się w sytuacyi i obliczyć prawdopodobieństwo powodzenia podczas rozprawy nad budżetem wydatków na sprawy zagraniczne. Stronnictwo wolnomyślne bowiem zapowiedziało, że podczas rozprawy nad wydatkami na ambasadę w Petersburgu przedłoży wniosek z żądaniem, aby rząd co rychlej ułożył się z rządem rosyjskim o zakończenie teraźniejszej walki cłowej, nie czekając prawomocności traktatu.

Jeżeli większość parlamentu oświadczy się za tym wnioskiem, wówczas będzie można z wielkiem prawdopodobieństwem liczyć na to, że taka sama większość znajdzie się również za traktatem. Według niektórych dzienników rząd niemiecki gotów jest dogodzić temu wnioskowi w razie uchwalenia go w parlamencie. Gdyby po takiej uchwale przyszło do porozumienia się z Rosyą, wówczas Rosya zniosłaby u siebie dotychczasową taryfę maksymalną wraz z 50% dodatkiem, a Niemcy cła dodatkowe do swojej normalnej taryfy autonomicznej, pozostałoby tylko cło od zboża w dawnej wysokości 5 marek.

Według dotychczasowych obliczeń, stronnictwa traktatowi przychylne, do których należy także Koło polskie, dają razem 151 głosów; do absolutnej większości brakuje jeszcze 48 głosów. Liczbę głosów ze stronnictwa środkowego, które się według wszelkiego prawdopodobieństwa oświadczą za traktatem, podają na 40 i kilka. Do absolutnej większości brakowałoby jeszcze zaledwie kilku głosów, dostarczy ich może frakcya stronnictwa konserwatywnego.

Roztrząsając sprawę traktatu handlowego, dzienniki niemieckie idąc za hasłem cesarza, przyznają, że zawarcie tego traktatu ma wielkie znaczenie polityczne. Temu nie przeczy *Nordd Allg. Ztg* jednak pragnie, aby sąd o tym traktacie w parlamencie został wypowiedziany ze stanowiska ekonomicznego, bo się obawia, iż powstanie mniemanie, że traktat nie jest należycie uzasadniony w stosunkach ekonomicznych, lecz jest ustępstwem na rzecz Rosyi w interesie pokoju.

Z Petersburga.

Korespondent *Neue Fr. Presse* donosi z Petersburga pod dniem 8 lutego: Stan zdrowia cara tak dalece się polepszył, iż nie jest rzeczą wykluczoną, że carska rodzina wkrótce już uda się do Gatczyny. Nie należy zresztą mniemać, że nastąpi to w najbliższych dniach i że ma oznaczać zupełne wyzdrowienie cara. W istocie bowiem same względy na zdrowie cara wymagają przyspieszenia wyjazdu. Dowiaduję się właśnie z najlepszego źródła, że prof. dr. Zacharin oświadczył stanowczo, że pobyt w Petersburgu jest dla cara bardzo szkodliwy i radził, ażeby car wybrał na miejsce dłuższego pobytu Krym lub Kijów, a w ostateczności Gatczynę. Jest więc rzeczą możliwą, że car obierze sobie na czas pewien za rezydencyę Kijów, gdzie już w 1882 roku urządzony został i przygotowany pałac na wypadek dłuższego pobytu carskiej rodziny. Zresztą nie jest to jeszcze rzeczą zdecydowaną. W każdym razie car pojedzie najpierw do Gatczyny, a następnie odbędzie podróż do Krymu, że jednak dłuższy pobyt w Krymie byłby niedogodny, przeto w kołach dworskich przypuszczają że po paromiesięcznym pobycie w Krymie, car istotnie uda się następnie na dłuższy pobyt do Kijowa. Profesor Zacharin za skuteczne leczenie cara otrzymał order i jako honoraryum 60 000 rubli.

Telegram *Agencyi Północnej* donosi, że z powodu dziesiątej rocznicy założenia bractwa prawosławnego w prowincyach bałtyckich, prokurator synodu przedłożył carowi memoryał o skutecznej i dla prawosławia nader korzystnej działalności bractwa. Car napisał na memoryale własnoręcznie: „Bardzo to pocieszające i zaszczyt przynosi prezesowi i członkom bractwa. Oby i nadal sprawa prawosławia tak skutecznie prowadzoną była“.

Rada stanu w najbliższym czasie rozpatrywać będzie następujące projekta: o zmianie systemu paszportowego, o zmianie przepisów dotyczących przywilejów służby wojskowej w oddalonych miejscowościach cesarstwa i o ustanowieniu kasy emerytalnej dla urzędników kolei żelaznych.

Bułgarya a Turcya.

Pomiędzy Bułgaryą a Turcyą wyniknął drobny spór, który prawdopodobnie nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw, ale na razie niepokoi umysły. Rząd bułgarski przejął we własną administracyę linię kolejową Bellowo-Sarambey, wynoszącą około 10 kilometrów, a należącą do tureckiego Towarzystwa kolei wschodnich. Towarzystwo zaprotestowało przeciwko temu, a następnie zaprotestowała i Porta przeciwko okupacyi linii kolejowej, jakkolwiek znajdującej się na terytoryum bułgarskiem, a należącej do Towarzystwa tureckiego. Rząd bułgarski motywuje zajęcie kolei względami dogodności ruchu, ponieważ od pewnego czasu ruch na linii tej był zaniedbany, i wzywa Turcyę, aby wyznaczyła swych delegatów celem ostatecznego uregulowania tej kwestyi.

Drugi spór pomiędzy Bułgaryą a Turcyą dotyczy kwestyi ważniejszej, bo wyznaniowo-politycznej. Rząd bułgarski zakupił w Konstantynopolu dla bułgarskiego egzarchy wspaniały pałac od barona Blanca, znajdujący się w śródmieściu. Urządzenie takiej wspaniałej rezydencyi dla egzarchy podniosłoby zewnętrzną okazałość egzarchatu, i to zapewne nie podobało się przeciwnikom Bułgaryi. To też skutkiem ich namowy — podobno i dyplomacya rosyjska miała w tem udział — wielki wezyr Dżewad-pasza zaprotestował przeciwko zakupieniu pałacu pod tym pretekstem, że na miejscu, gdzie znajduje się pałac, był niegdyś cmentarz mahometański, a więc rząd turecki nie mógłby pozwolić na urządzenie w tem miejscu cerkwi lub kaplicy chrześcijańskiej. Egzarcha Józef musiał się decyzyi władz tureckich poddać i pomimo iż wypłacono już część sumy kupna, musiano umowę o kupno zerwać.

Wystawa krajowa lwowska.

Sekcya muzyczno-teatralna na ostatniem posiedzeniu złożyła nowe dowody swojej ruchliwości i zabiegliwości. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań sekretarza wystawy p Zielińskiego i referenta sekcyi p. Niewiadomskiego, przystąpiono do wyboru grona sędziów, czyli t. zw. jury dla nagradzania instrumentów, nadesłanych do działu przemysłowego. Do grona tego zaproszeni zostali pp. Barabasz, Biernacki, Bylicki, Cetwiński, Domaniewski, Dietz Dreżopolski, Gall, Górski, Jarecki, Kołaczkowski, Łysenko, Mikuli, Nadworski, Paderewski, Raczyński, Richling, Śladek, Śliwiński, Słomkowski, Steiner, Stengel, Schwarz, Wachnianin, Wolfstahl, Wroński, Wszelaczyński, Żeleński. Grono to będzie jeszcze rozszerzone. Jury dzieli się na cztery grupy: 1) fortepiany i pianina; 2) organy i harmonia; 3) instrumenta smyczkowe; 4) instrumenta dęte.

Ze sprawozdań okazało się, iż prawie wszystkie firmy krajowe już się zgłosiły, jak również, iż praca zbierania przedmiotów do wystawy okazowej muzycznej przyniosła bardzo pomyślne rezultaty. Obecnie rozsyła komitet zaproszenia do instytucyj, oraz do osób prywatnych posiadających przedmioty do działu tego należące, iżby raczyły nadsyłać je na wystawę. W tym celu każdy, jakiś przedmiot mający, proszony jest naprzód o złożenie deklaracyi czyli zgłoszenia (do dnia 15 marca), a następnie o nadesłanie przedmiotu najpóźniej do dnia 1 maja. Organizacyą działu teatralnego, pod kierunkiem wiceprezesa sekcyi p. Krechowieckiego, zająć się mają pp Szmitt, Pawlikowski, Żelazowski, Jarecki, Woleński Kwieciński, Walewski i Sachorowski; do jury poprzedniej powołani zostali pp. Krechowiecki, Szmitt i Czapelski

Lwowskie Koło literacko-artystyczne wzięło na siebie urządzenie specyalnej wystawy, któraby dałaby obraz pracy na polu oświaty ludowej od r. 1848 po dzień dzisiejszy. Koło pragnie zebrać wszelki materyał tak rzeczowy, jak statystyczny, iżby obraz ten jednej z ważniejszych gałęzi działalności narodowej był możliwie dokładny. W tym celu wypracowało Koło i rozesłało odpowiedni kwestyonaryusz; dalej gromadzi wydawnictwa i czasopisma, sprawozdania, oraz statuty. Wszelkie posyłki adresować należy do Koła (Lwów, gmach teatralny hr. Skarbka).

Wydaną również zostanie staraniem Koła bibliografia wydawnictw ludowych od r. 1848.

Dyrekcya wystawy przypomina pp. przedsiębiorcom, iż z d. 1 marca przejazd po placu wystawowym dozwolony będzie li tylko wzdłuż głównej drogi, oraz że wszystkie pawilony prywatne winny być najpóźniej do dnia 15 kwietnia ukończone.

Spółka melioracyjna poznańska, która zapowiedziała wystawę drenarską, urządzi fingowane drenowanie na przestrzeni między pawilonem rolnictwa, a wieżą wodną.

Przykład godny naśladowania gorliwego poparcia akcyi wystawowej dała delegatka na powiat gostkowski p. Noslowa z Sosolówki, zebrawszy drobniejszemi kwotami na cele wystawy 293 złr. i domagając się nowej listy do gromadzenia funduszów.

W dziale starożytności ujrzeć mamy między innemi najpierwszą buławę, ofiarowaną przez Zygmunta Starego Kamienieckiemu, a pochodzącą ze zbiorów Rapperswylu.

Wielką przynętą dla zwiedzających wystawę będzie kolej o motorach naftowych, systemu Siemmsa napowietrzna, prowadząca z placu wystawowego nad parowami ku działowi etnograficznemu w parku.

Kronika.

Kraków, 13 lutego.

W rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, odbył się wczoraj po południu w sali Rady miejskiej pierwszy odczyt, urządzony staraniem krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“. Wygłosił go prof. Stanisław Kozłowski, kreśląc treściwie i nader zajmująco życie bohatera z pod Racławic, naczelnika narodu w pracy nad odrodzeniem. Publiczności zebrało się przeszło 100 osób, która też oklaskami podziękowała prelegentowi za piękny i jędrny wykład.

Konfiskaty. *Kuryera Lwowskiego* numer z soboty i *Czasu* numer wczorajszy, w którym zamieszczono odezwę komitetu Kościuszkowskiego w sprawie obchodów narodowych, z zarządzenia policyi uległy konfiskacie.

Wiadomości osobiste. Prezydent generalnej dyrekcyi kolei państwowych JE. dr. Biliński przybył wczoraj wieczorem do Krakowa. Prezydentowi towarzyszy radca generalnej dyrekcyi dr. Kniaziołucki.

Wioślarski oddział „Sokoła“. W sobotę pod przewodnictwem p. Józefa Rudnickiego odbyło się posiedzenie członków oddziału wioślarskiego krakowskiego „Sokoła“. Zebrani postanowili odwołać się do wydziału „Sokoła“ o udzielenie odpowiedniego funduszu na sprawienie 5 łodzi, mianowicie: 2 łodzi rasowych, 4 wiosłowych, 2 skifów, 1 czterowiosłówki do nauki i 12 par wioseł. Oddział wioślarski liczy obecnie 30 członków, którzy przez ubiegłe dwa lata zapłacili wkładek 350 złr., a nadto z własnej kieszeni pokryli prawie wszystkie wydatki, wynikające z najmu przystani, służby, oświetlenia itp. Oddział ten, pomimo szczupłych funduszów, rozwinął się pomyślnie, obecnie jednak do dalszej pracy potrzebuje znaczniejszej zapomogi w kwocie 1800 złr., bez której nie mógłby się utrzymać.

Komisya informacyjna Tow. Bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza, że poleca nauczycieli domowych, guwernerów i pisarzy kancelaryjnych, tak w miejscu, jak i na prowincyę. Na życzenie może polecić kolegów, władających wybornie językiem francuskim, rosyjskim i niemieckim, na nauczycieli prywatnych wyżej wspomnianych języków. W roku powszechnej biedy w kraju i młodzież akademicka nie w świetnych znajduje się stosunkach materyalnych. Większa część zdolnych i pełnych nadziei jednostek, pozbawiona wszelkich środków utrzymania, cierpi formalną nędzę. Przyjść im z pomocą jest moralnym obowiązkiem społeczeństwa, dla którego dobra oni w niedalekiej przyszłości pracować będą. Pomoc tę w najwłaściwszej formie może ofiarować publiczność, zgłaszając się do Bratniej pomocy po instruktorów, guwernerów i pisarzy kancelaryjnych Komisya informacyjna, znająca dokładnie kwalifikacye w żądanym kierunku swych kolegów, poleci zawsze takich, którzy wszelkim wymaganiom godnie potrafią odpowiedzieć. Zgłaszać się można osobiście lub listownie codziennie prócz niedziel i świąt do lokalu Bratniej pomocy w *Collegium novum*, sala nr. IV, gdzie komisya informacyjna urzęduje od godz. 2—4 po południu.

W „Związku literackim“ odbędzie się we środę dnia 14 bm. o godzinie 7 pogadanka „o spirytyzmie“. Zagai prof. dr. Cybulski. Członkowie mogą wprowadzać gości.

Wydział „Związku literackiego“ uchwalił urządzać pogadanki o nowościach literackich, tak z zakresu naukowego, jakoteż belletrystyki. Po pogadance p Feldmanna o „Nafcie“ Sewera i dra Konecznego o publicystycznej działalności Kalinki (z powodu nowego wydania jego pism), przygotowuje się obecnie w tej seryi pogadanka o nowych książkach z zakresu filozofii. Pp. wydawcy i autorowie, którzy sobie życzą, ażeby ich dzieła były omawiane na posiedzeniach Związku“, zechcą je nadsyłać pod adresem sekretarza „Związku“ dra F. Konecznego, adjunkta Akademii umiejętności w Krakowie.

Wydział Stow. nauczycielek najuprzejmiej prosi osoby, które raczyły się podjąć zbierania dziesięciocentowych składek na rzecz budowy domu schronienia, o zwrot książeczek i pieniędzy do Czytelni (ul. św. Tomasza l. 8). Pośpiech jest koniecznym, z powodu upływu pozwolenia na zbieranie składek, oraz regulowania rachunków przed ogólnem zebraniem. *Wanda Żeleńska*, prezesowa. *D. Mikiewiczówna*, sekretarka.

Budowa Muzeum przemysłowego w Krakowie ma się rozpocząć jeszcze tego roku.

Koszta budowy zakładu kontumacyjnego dla trzody wynoszą dotąd około 340.000 złr., okazuje się atoli jeszcze konieczną dobudowa stajen i budynków za kwotę około 80.000 złr. Liczba trzody, którą Galicya rocznie eksportuje, wynosi około 800 tysięcy sztuk.

Maszyny do liczenia systemu amerykańskiego używa zaszczytnie znana w mieście naszem firma Andrzeja Schultza w Rynku głównym. Kupujący i kontrola sklepowa przez wyskakiwanie numeru dowiaduje się, ile za przedmiot kupiony do kasy włożono pieniędzy. Automaty wskazują, ile w każdej przegrodzie znajduje się pieniędzy, tak, iż zesumowanie i skontrolowanie kasy każdej chwili uskutecznione być może. Maszyna wskazuje równocześnie wydatki z kasy uskutecznione. Przyrząd kosztuje około 500 złr. i ściąga licznych ciekawych, lecz praktyczność dotąd nie jest wypróbowana.

Z Krzeszowic donoszą nam, iż w gminie tamtejszej wybuchła epidemicznie odra, szkarlatyna i dyfterya. Szkoła została zamknięta.

Myślenice, 10 lutego. (Kor. *N. Reformy*). Dziś odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowo założonego Towarzystwa „Sokół“, na którem wybrano na rok bieżący następujący zarząd: prezesem dra Adelmana, wiceprezesem ks. inspektora Fonferkę, naczelnikiem p. Skrzyszowskiego, chorążym p. Wilkickiego, podchorążym p Bicza. Do wydziału weszli pp.: dr. Berger, dr. Klakurka, Klebert, Kominkowski, Maślanka, Płatkowski, Pitala i Tałasiewicz. Jako zastępcy pp. Drzewiecki i Biba. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Babonia i Dziurę. Szczęść Boże!

Z Przeworska piszą do nas pod dniem 10 b. m.: Ciekawego zjawiska atmosferycznego byliśmy tutaj dzisiaj świadkami. O godz. 5½ wieczorem nadciągnęła od północno zachodniej strony nieba ciemna chmura, z której dawały się słyszeć częste przytłumione grzmoty, a całą północną część nieba oświetlały co chwilę blado-różowe błyskawice. Trwało to blisko godzinę, a chmura tymczasem posuwała się na wschód, aż wreszcie znikła w oddali. Rzadkie to bądź co bądź o tym czasie zjawisko natury obserwowała wiejska ludność tutejsza z pewnym rodzajem obawy, widząc w niem zapowiedź możliwych klęsk.

Pokutujący duch germanizmu. Z Sanoka piszą do nas: Widocznie zasłyszał tutejszy ks. Cz., że w Krakowie u OO. Jezuitów miewają kazania niemieckie dla garstki Niemców jeszcze nierozumiejących języka ludności, wśród której jedzą chleb. „Król Jagiełło bił Krzyżaki i pan Krupa chciał być taki“ — dlaczego ma być Sanok gorszy od Krakowa? W tem jednak kłopot, skąd wziąć Niemców na słuchaczy, bo Niemiec, na naszą pociechę, jest jeszcze dosyć rzadkiem zjawiskiem w Sanoku.

W niedzielę dnia 11 b. m. zauważył ks Cz. w kościele parafialnym więcej niż zazwyczaj żołnierzy, a chociaż to wszystko dzieci ziemi sanockiej, Polacy i Rusini, rozumiejący z niemieckiego zaledwie słowa komendy — postanowił pasować ich na Niemców i palnął kazanie niemieckie, nawiasem mówiąc dosyć koślawą niemczyzną. — Rzecz naturalna, że wszyscy obecni w kościele ze zdziwieniem to po sobie, to na kaznodzieję spoglądali, nie mogąc w żaden sposób odgadnąć, jaki może być cel tego niemieckiego kazania do ludności czysto polskiej. Niejeden pomyślawszy sobie to, co się do powtórzenia nie nadaje, wyniósł się z kościoła, polecając księdza wszystkim nie aniołom.

Niech fakt ten będzie wskazówką, że prócz wymienianych tylekroć w *Nowej Reformie*, są jeszcze inne, mało dotąd znane siedliska pokutującego ducha germanizmu.

Żandarmerya w Makowie. Jeden z akademików krakowskich wyjechał do Makowa do znajomych na ostatnie dni karnawału. Zamieszkał u znanego w mieście obywatela, posiadającego rodzinę. W sieni domu zaczepiony został przez uzbrojonego żandarma i zniewolony był do udzielania wyjaśnień, skąd jest rodem, skąd przybywa, w jakim celu itd. Akademik był meldowany w magistracie, a nadto obywatel, u którego mieszkał, mógł dać wszelkie wywołane podejrzeniami żandarma wyjaśnienia, — lecz śledztwo, prowadzone w sieni domu, do tego w sposób szorstki i wyzywający, wobec wielu zgromadzonych osób, dowodzi, iż żandarm źle pojmuje swoje obowiązki.

Stracenie mordercy. Urzędowa *Gazeta Lwowska* z dnia wczorajszego przynosi następującą relacyę:

Dzisiaj o godz. 7 m 30 rano na drugiem podwórzu t. zw. małych koszar, czyli więzienia wojskowego przy ulicy Zamarstynowskiej stracono kaprala 4 pułku ułanów, Eugeniusza Paniutę, który przy końcu z. r. zamordował w Krechowie skrytobójczo swego przełożonego, rotmistrza Barischa Wyrok ogłoszono Paniucie już w sobotę. Przyjął go spokojnie i żądał tylko widzenia się z matką, oraz pociechy religijnej. Życzeniom jego uczyniono zadość. Wczoraj fotografował się. Dziś rano przed egzekucyą pożegnał się jeszcze z kilku towarzyszami broni, których na wyraźne żądanie Paniuty sprowadzono z Krechowa Kapelanowi, który mu towarzyszył do ostatniej niemal chwili, oświadczył, iż żałuje popełnionego morderstwa i chętnie za nie ponosi karę. Paniuta, po ogłoszeniu wyroku, został — stosownie do przepisów wojskowych — zdegradowany i wykluczony z armii austro-węgierskiej.

Egzekucya wyroku odbyła się w obecności asystencyi wojskowej i kilkudziesięciu oficerów rozmaitej broni. Już o godz. 7 m. 15 ustawiło się naokoło podwórza więziennego pół batalionu 30 pułku piechoty pod komendą majora Wurma, okalając w ten sposób miejsce, na którem ustawiono szubienicę, złożoną z prostego słupa i trzechstopniowego podwyższenia przeznaczonego dla kata. Przed wprowadzeniem skazańca, ustawili się pod szubienicą: kat z Wiednia, Seifried, z dwoma pomocnikami, wszyscy ubrani czarno, Seifried nadto w czarnych rękawiczkach. Wśród grobowej ciszy wszedł skazaniec, otoczony oddziałem wojska, w towarzystwie po stronie

prawej kapelana wojskowego, po lewej zaś więziennego dozorcy. Paniuta, liczący lat 26, obrządku gr.-kat., mężczyzna dorodny, wzrostu więcej niż średniego, z małym wąsikiem, ubrany w płócienną odzież więzienną, szedł krokiem chwiejnym, trzymając ręce złożone jakby do modliwy. Na twarzy skazańca widoczne były skrucha i przygnębienie. Gdy ponury orszak stanął przed szafotem, audytor Boublik odczytał wyrok śmierci, poczem major Wurm oddał skazańca w ręce kata. Wtedy kapelan wojskowy odmówił ze skazańcem ostatnią modlitwę; słowa kapłana powtarzał Paniuta z widocznem wzruszeniem. Następnie kat Seifried wstąpił na schodki, przygotowując stryczek, a tymczasem pomocnicy jego, podprowadziwszy skazańca pod słup, związali mu ręce i nogi podnieśli w górę.... Od chwili założenia stryczka, aż do śmierci Paniuty, upłynęło minut pięć. Po odstąpieniu kata, który w tejże chwili zrzucił rękawiczki, przystąpił do trupa jeden z lekarzy pułkowych, celem skonstatowania śmierci. Gdy to nastąpiło, rozległa się komenda: „Do modlitwy", a kapelan odmówił krótką modlitwę ruską. Na tem skończyła się egzekucya. Ciało wisielca do pogrzebania pozostało przez trzy godziny na szubienicy pod strażą wojskową. Przed bramą więzienia garnizonowego zebrały się tłumy gawiedzi ulicznej już na godzinę przed wykonaniem wyroku.

Roślina przepowiadająca pogodę. Przed kilku laty reklamowano i okazano w Wiedniu na wystawie cudowną roślinę, przepowiadającą zmiany atmosferyczne. Arcyksiążę Rudolf zwrócił na nią uwagę ks. Walii, który ogrodnika-chemika, Nowaka, z poleceniami swojemi i z tą rośliną wysłał do Anglii, jako kraju, gdzie pogodę i słotę najlepiej można obserwować. Po siedmiu latach powrócił tutaj Nowak i miał niedawno wykład popularny o swoich badaniach w Anglii, czynionych na 200 egzemplarzach tej rośliny. Jest to *abrus precatorius urbilis* — groch meksykański. Hindusi używają ziarn tej rośliny na różańce i ozdoby. Nowak wykazuje, że na pogodę listki „abrusa" podnoszą się, na słotę opadają, że na 48 do 75 godzin naprzód rozpoznaje się z tych ruchów zmiany atmosferyczne w okręgu 10 do 15 mil geograficznych. Wydaje on biuletyny meteorogiczne i powiada: stacye meteorologiczne muszą otrzymać 60 do 70 telegramów ze wszystkich stron świata, żeby stan atmosfery na najbliższy dzień raczej odgadnąć, niż oznaczyć; on zaś stawia niezawkdne prognostyki bez trudu i kosztu.

Poszukiwanie spadkobierców. Prokuratorya w Królestwie Polskiem ogłasza o następujących spadkach wakujących: po Wincentym Dobrzyckim, zmarłym w r. 1890, po Franciszce Goździckiej, zmarłej w r. 1890, i po Edmundzie Poradowskim, zmarłym w r. 1882.

Ilość ludzi, wstrzymujących się całkowicie od używania alkoholu pod wszelką postacią, bezustannie wzrasta w Europie. Niezmiernie wiele dobrego w tym kierunku zdziałał i działa głośny uczony G. Bunge w Bazylei (Szwajcarya), który jest zaciętym antyalkoholistą. Wydał on sporo dzieł, oświetlających z rozmaitej strony następstwa zgubne używania alkoholu choćby w drobnej ilości. Między innemi zwrócił Bunge uwagę na związek, który zachodzi między pijaństwem i przestępstwami. Statystyka obliczyła, że 70 do 80 prc. wszystkich przestępstw jest bezpośredniem następstwem pijaństwa. Według statystyki kryminalnej, dla całego państwa niemieckiego 4 prc. wszystkich morderstw bywa popełnianych w stanie nietrzeźwym. W zabójstwach ów stosunek wynosi 63 prc., w wykroczeniach przeciw moralności 77 prc. Z rodzin zubożałych w Anglii 75 prc. wpadło w otchłań nędzy skutkiem pijaństwa głowy rodziny, w Paryżu 80 prc., w Niemczech aż do 90 prc. I obłęd chodzi stale w parze z pijaństwem, gdyż do 40 prc. obłąkanych mężczyzn los okropny zawdzięczają alkoholowi. Nawet na ilość rozwodów pijaństwo posiada wpływ niemały; w Danii liczba rozwodów, spowodowanych nadużyciem alkoholu, wynosi 25 prc.

Wdowa po Thackeray'u, słynnym satyryku i powieściopisarzu angielskim, zmarła niedawno w Leigh, przeżywszy o wiele małżonka swego, jakkolwiek od 53 lat była pozbawiona zmysłów. Zdaje się, iż nędza, jakiej Thackeray doświadczał, zanim dobił się uznania, była przyczyną obłędu jego małżonki. Pobrali się w r. 1836, a z przyjściem na świat trzeciej córki (r. 1840) bieda zajrzała w ich progi i wówczas to pani Thackeray poczęła zdradzać rozstrój umysłowy. Położenie pisarza poprawiło się niebawem, a choć Thackeray czynił później wszystko, aby żonę powrócić kochającym ją córkom, nie odzyskała już więcej zmysłów. Zmarła w 74 roku życia. Pochowano ją na cmentarzu Wansteader, obok zwłok małżonka.

Czytelnia izrael. młodzieży handlowej urządza w sobotę dnia 17 bm. w sali stow. „Zgoda" raut, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Obowiązki protektorek i gospodyń przyjęły Panie: Jakóbowa Deiches, Maks. Ehrenpreisowa, Zygmuntowa Eibenschütz, Ferdynandowa Eichhorn, Juliuszowa Epstein, Adolfowa Fischler, Leonowa Frommer, Leonowa Horowitz, Michałowa Kaufman, Władysławowa Liban, Wilhelmowa Merz, Albertowa Propper, Leonowa Rosner, Rozalia Warschauer, Maurycowa Wechsler.

Dochód przeznaczony w połowie na rzecz Stowarzyszenia dla umieszczenia biednych chłopców u rękodzielników, a w połowie na bibliotekę Czytelni.

Bilety wstępu do nabycia w lokalu Czytelni (ul. Stolarska l. 9). Należy się spodziewać, że cel piękny i zabawa dobrze aranżowana zgromadzą liczną publiczność.

Zabawa połączona z przedstawieniem amatorskiem, a urządzona w dniu 25 stycznia br. na rzecz kuchni bezpłatnej dla dziatwy szkolnej na Kazimierzu i Dajworze, stowarzyszenia opieki nad dziewczętami wm. i stowarzyszenia dla sparcia biednych uczniów wm, przysporzyła po pokryciu kosztów w kwocie 359 złr. 8 ct. tymże stowarzyszeniom, jako czysty dochód sumę 1225 złr. 43 ct.

Podpisane wyrażają imieniem urządzającego Komitetu pań wszystkim, którzy przez czynny swój udział i naddatki do tego wyniku się przyczynili, oraz Kasynu obywatelskiemu za bezinteresowne odstąpienie lokalu szczere „Bóg zapłać".

Za Komitet pań: Rozalia Warschauerowa, Karolina Horowitzowa

Pierwszy bal rolników urządzony staraniem „Kółka rolników Wszechnicy Jagiellońskiej" przyniósł czystego dochodu 854 złr. 12 ct. Połowę czystego dochodu, tj. 427 złr. 6 ct., przeznaczoną na dom Matejki, złożono na ręce Red. „Czasu", drugą połowę 427 złr. 6 ct. użyje się na bibliotekę „Kółka".

Składki. Zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Słonińskiego, zastępcy dyrektora kolei państwowej w Krakowie, złożyli w Administracyi naszego dziennika panowie urzędnicy kolei w Suchy 18 złr., z Kalwaryi 10 złr. 90 ct. dla głodnych dzieci. zaś urzędnicy i sł[illegible] [illegible]cyi w Krośnie 10 złr. dla Weteranów z 1831 r., który [illegible]

Na dom Matejki złożyła p. Marya Ciszewska 2 złr. i na pomnik Matejki Mirosławek Ciszewski 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 14 lutego: Po raz czwarty „Swiat nudów".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert na pomnik Artura Grottgera.** W teatrze miejskim odbył się wczoraj koncert celem przysporzenia funduszów na wystawienie pomnika nieśmiertelnej sławy poety-artysty, twórcy „Polonii" i „Lituanii". Program składał się z dwóch części, tj. muzycznej i żywych obrazów z „Polonii". Koncert rozpoczęto uwerturą Thomasa „Le secret de la reine", którą odegrała poprawnie orkiestra pułku 13 pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Chór męski Towarzystwa muzycznego wykonał Schumana „Życie cyganów" i Griega „Poznanie kraju", obydwa utwory na sola, chóry i orkiestrę. Kompozycya Griega dobrze wypadła, lecz co się tyczy „Życia cyganów", to wyrazić tu musimy, iż *tempo* było za wolne. Jeżeli malujemy „życie cyganów" choćby tylko tonami, to musimy wyrazić tę werwę, ten ogień, który znamionuje tych synów indyjskich, a wykonanie wczorajsze przypominałoby nam raczej ociężałych Germanów. Solo tenorowe odśpiewał p. Malawski. Amator ten posiada ładny głos, lecz mało go dotąd kształcił, co jest powodem, iż tony wyrzuca z pewnem wysileniem; wartoby zaś popracować nad ładnym z natury organem. Panna Loriówna, uczennica cenionego pianisty, prof. Domaniewskiego, wykonała z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Litolfa, a mianowicie: Andante, Scherzo i Finale. W kompozycyi tej przychodzą rytmicznie trudne rzeczy, które ta szesnastolenia uczennica gładko pokonała, przynosząc chlubę swemu profesorowi. Ostatnim numerem części muzycznej było Griega: a) „Norwegski lud" i b) „Pieśń królewska", tenor solo (p. Malawski), chór i orkiestra. Orkiestra we wszystkich wykonanych kompozycyach dzielnie się trzymała, co zasługą wielką p. Hocka.

Część drugą stanowiło pięć obrazów z żywych osób, a mianowicie: 1) „Kucie kos" (układał p. Wodzinowski), 2) „Obrona sztandaru" (według układu p. Stasiaka), 3) „Straszna wieść" (układał p. Benedyktowicz), 4) „Moskale idą" (układu p. Walerego Eliasza) i w końcu „Napad" (w układzie p. Benedyktowicza).

Dzielnie się spisali nasi artyści-malarze i huczne, a tak zasłużone zbierali oklaski. W numerze drugim światło było nieco za słabe, a obraz przez to mniej wyraźnym; prześlicznie wyglądał obraz trzeci „Straszna wieść" i „Napad". Paniom i pannom biorącym udział w odtworzeniu tych arcydzieł Grottgera należy się tu także serdeczne podziękowanie i uznanie. Wrażenie w ogólności z całego wieczoru było podniosłe. *Maurycy Sieber.*

— **Ćwiczenia łacińskie.** Przykłady do tłómaczenia z języka polskiego na łaciński dla klasy VI gimnazyalnej ułożył Marcin Sas. Kraków, 1894.

Pod tym tytułem wydano książkę, która odpowiada najzupełniej celowi dydaktycznemu i w tym kierunku stanowi duży krok naprzód. Dotąd używano ćwiczeń Trzaskowskiego, zupełnie już wyczerpanych i Jerzykowskiego, przeznaczonych właściwie dla klasy IV. Ćwiczenia te musiały z konieczności służyć dla klasy V i VI. Jedne i drugie wobec rozporządzeń ministeryum i Rady szkolnej celowi już nie odpowiadają, zawierają bowiem materyał i frazeologię bez związku z lekturą, jak tego słusznie dziś wymagają. Podręczników, zastosowanych ściśle do wymagań obecnych, mamy w Prusiech niewiele, w Austryi tylko dwa. U nas w Galicyi praca niniejsza jest pierwszą próbą w tym kierunku i trzeba przyznać próbą zupełnie udałą. Zawarte w książce ustępy opierają się na zwrotach z Sallustyusza i Cicerona a dobrane i ułożone są tak, że treść ich koncentruje, uzupełnia i wyjaśnia całą lekturę klasy VI. W końcu dodał autor kilka ustępów z historyi powszechnej prof. Zakrzewskiego i wyczerpujący słowniczek. Podnieść wreszcie z uznaniem należy, że w stosunkowo krótkim przeciągu czasu jest to już czwarta praca młodego profesora i tak samo jak poprzednie wydana... własnym nakładem.

Dział ekonomiczny.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 12 b. m. przypędzono 1317 węgierskich, 277 galicyjskich, 143 bukowińskich i 2560 niemieckich, razem zatem 4297 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 61 do 65 złr., średnich od 57 do 60 złr., poślednich od 52 do 56 złr.; galicyjskie wyborowe po 60 do 62 złr., średnie po 56 do 59 złr., poślednie od 52 do 55 złr., niemieckie wyborowe po 63 do 67 złr., średnie po 59 do 62 złr., poślednie po 54 do 58 złr. Byki i krowy płacono po 20 do 31 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 13 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	730 3 mm	732 0 mm	731 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,4	+4°,0	+5°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 3	SSW 3	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	86 %	56 %	90 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	8	10	9

Głosy publiczne.

Do przewodniczącego Sekcyi XX-tej wystawy krajowej we Lwowie 1894 r. Wiadomość podana przez pisma krajowe o składzie Jury dla działu sztuki na wystawie krajowej we Lwowie w 1894 roku, spowodowała nas do zakomunikowania, co następuje:

Ponieważ nie zgadza się z naszem przekonaniem, aby było słusznem powoływanie do Jury ludzi, nie będących artystami i wogóle narzucanie z góry jakiegokolwiek Jury nie wybranego przez wystawców, mamy honor zawiadomić, że jeśliby Sekcya XX nie zmieniła swoich postanowień, nie będziemy mogli wziąć udziału w obesłaniu obrazami i rzeźbami naszemi wystawy 1894 r.

Bruzdowicz, Dietrich, Kazimierz Chodziński, Stanisław Fabiański, Stanisław Jaroński, Karol Koenig, Wacław Koniuszko, Józef Kruszewski, Józef Krzesz, Tadeusz Błotnicki, Zygmunt Langman, Jacek Malczewski, Machniewicz. Antoni Piotrowski, Witold Pruszkowski, Stanisław Tondos, Ludwik Stasiak. Leonard Strojnowski. Włodzimierz Tettmayer, Wincenty Wodzinowski, Michał Pociecha, Kasper Żelechowski. Henryk Dyrdoń. Ferdynand Bryl, Leon Rausz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Lwów, 13 lutego. (Z Izby sejmowej). Sprawę zezwolenia gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki 10-milionowej odesłano do komisyi gminnej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego, a sprawozdanie w sprawie poparcia projektowanych kolei lokalnych do komisyi kolejowej. W sprawie udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego dla Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi przemawiało kilku posłów. Huryk przemawiał przeciw mytom i postawił wniosek, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego. Odpowiedział mu Dworski i Jędrzejowicz — wniosek Huryka upadł, a przyjęto wnioski Wydziału.

Udzielono koncesyę do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Krzywczy i przez Wisłok w Korniaktowie.

W sprawie udzielenia koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłaty mytniczej za przewóz na rzece, pojawił się wniosek, aby przejść do porządku dziennego — lecz się nie utrzymał.

Udzielono koncesyę mytniczą gminom Świniary, Uroże i Podbuże.

Nad projektem ustawy o organizacyi szkoły politechnicznej we Lwowie rozpoczął dyskusyę Romańczuk, stawiając poprawkę, aby językiem wykładowym na technice był także język ruski; uznaje, że obecnie jest za mało uczniów narodowości ruskiej, ale pragnie zasadniczego określenia prawa języka ruskiego na przyszłość. Poparł go Antoniewicz. Bobrzyński wyjaśnia, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie, a gdy wniosek Romańczuka zostawia wprowadzenie wykładów ruskich władzy wykonawczej, to Bobrzyński widzi w tem ograniczenie kompetencyi Sejmu, który o języku wykładowym na technice ma zdecydować. Uczniów Rusinów jest obecnie tylko dziesięciu, gdy ich będzie więcej, Sejm będzie mógł wprowadzić język ruski. To samo mniej więcej powiedział Ćwikliński, referent. Wniosku Romańczuka nie poparto.

Nad sprawozdaniem komisyi gosp. kraj. o rezultatach dotychczasowych robót melioracyjnych, tudzież w sprawie programu regulacyi wód pierwszy przemawiał Jan Stadnicki, sprzeciwiając się zbyt ściśle sformułowanemu programowi, bo w rzeczach technicznych obliczonych na lata i na wielkie przestrzenie nie dadzą się ani wydatki obliczyć ani czas ściśle oznaczyć. Odpowiedział mu Rutowski, broniąc wniosków komisyi.

Posiedzenie trwa dalej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 lutego. Wczorajsze zgromadzenie robotników bez zajęcia, w liczbie około 2000 ludzi zakończyło się zaburzeniem, wywołanem przez socyalno-demokratyczną przewodniczkę, która wezwała t. zw. niezawisłych, aby pokazali teraz, jak środkami anarchistycznemi da się usunąć brak zajęcia i zarobku. Zresztą nie było żadnego groźniejszego zajścia.

Praga, 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o powiększeniu płac nauczycieli szkół ludowych.

Na temże posiedzeniu posłowie młodoczescy interpelowali namiestnika o zajścia podczas rozpraw w procesie „Omladiny" i zażądali takich zarządzeń, aby obrońcy mogli spełnić swój obowiązek bez asystencyi siły zbrojnej.

Praga, 13 lutego. Tłumy publiczności zgromadzone przed gmachem sądowym podczas dzisiejszej rozprawy w procesie „Omladiny" straż rozpędziła bez oporu i wypadku.

Do sali sądowej nie stawili się ani oskarżeni, ani obrońcy, ani mężowie zaufania. Prezydent trybunału oznajmił, iż za wczorajsze wybryki wyznaczył kary dyscyplinarne po części w pieniądzach, po części w areszcie w odosobnieniu z postem. Obrońcą z urzędu zamianowany adjunkt sądu krajowego Barnas.

Zabrał głos prokurator państwa. W długiej mowie wystąpił przeciw twierdzeniom oskarżonych, jakoby dążyli do zdobycia wolności słowa i pracy i jakoby jedynie za swoje idealne pragnienia zostali pociągnięci do śledztwa — i oświadczył, że kto cudzych przekonań nie uwzględnia, kto brutalną przemocą przez napaść na dynastyę i na państwo dalej przez wybryki uliczne, przez znieważanie organów władzy i t. p. stara się wywalczyć zwycięstwo swoich politycznych zapatrywań, ten nie może chlubić się, że należy do wyznawców wolnomyślności — i staje się winnym zbrodni.

Każde państwo ma obowiązek odpierać takie napaści, bo one skierowane są przeciw warunkom jego bytu. Nawet takie państwo, o jakiem marzą oskarżeni, musiałoby wystąpić przeciw tego rodzaju napaściom ze wszystkich sił, jakiemi mogłoby rozporządzać.

Dalej wystąpił prokurator przeciw złudzeniu, jakoby tu rozchodziło się o męczeństwo narodowe — i oświadczył, że nie myśli bynajmniej iść za obroną na pole polityczne. Dalej zaprzecza stanowczo temu mniemaniu, jakoby tu chodziło o sprawę całego narodu czeskiego. W interesie honoru narodowego musi nawet zaznaczyć, że naród bynajmniej nie identyfikuje się z oskarżonymi.

Zarzut, jakoby w tym procesie chodziło tylko o błahe uczynki młodzików, romantycznie nastrojonych, staje się bezpodstawnym wobec okropnego czynu, popełnionego dnia 23 grudnia roku 1893 który odsłonił straszną grozę całej sprawy.

Po takim wstępie przystąpił prokurator do szczegółów oskarżenia.

Liberec, 13 lutego. 1.200 robotników w fabryce dywanów Ginzkey'a we wsi Maffersdorf postanowiło w niedzielę zaprowadzić między sobą organizacyę i założyć kasę na rzecz bezrobocia. Właściciel firmy, dowiedziawszy się o tem, wypowiedział wedle przepisów zajęcie 24 robotnikom i oddalił ich wczoraj.

Skutkiem tego wszyscy robotnicy przestali pracować, jednak dzisiaj 270 wróciło do roboty.

Spokój niezakłócony.

Grac, 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu p. Starkel z towarzyszami postawili wniosek nagłości o bezzwłoczne wstawienie się do ministerstwa oświaty za młodzieżą politechniki, aby nakaz zamknięcia politechniki mógł być co rychlej odwołany.

Wniosek nagłości został uchwalony.

Budapeszt, 13 lutego. Według wykazu kasowego w ostatnim kwartale roku przeszłego dochody wynosiły 131 mil. o 4 5 mil. więcej, niż w roku 1892; wydatki wynosiły 97·25 mil. o 1 25 mil. mniej, niż w roku przeszłym. Ogół dochodów w roku przeszłym był o 27·1 mil. pomyślniejszy, jednak ogół wydatków był o 26 9 mil. gorszy; przez to bilans z roku przeszłego jest tylko o 0·2 mil. lepszy, od bilansu w roku 1892.

Paryż, 13 lutego. Nowy zamach dynamitowy wykonany został w kawiarni hotelu Terminus w pobliżu dworca St. Lazar. Pewien młody człowiek rzucił bombę, napełnioną dynamitem, która natychmiast eksplodowała. Dziesięć osób rannych, jeden robotnik zabity. Sprawca zamachu usiłował umknąć, lecz ścigano go energicznie. Uciekając dał sześć strzałów rewolwerowych i ranił dwóch przechodniów, ostatecznie jednak został ujęty.

Paryż, 13 lutego. Sprawca zamachu w kawiarni Terminus nazywa się Lebreton; zapiera się wszelkiej winy, atoli przyznaje się do anarchizmu.

Stan trzech rannych jest niebezpieczny. Liczba wszystkich rannych dochodzi do 24. Strażnik policyjny, zraniony wystrzałem rewolwerowym przez sprawcę zamachu, jest w niebezpieczeństwie życia.

Paryż, 13 lutego. Uwięziony Lebreton zeznał w przesłuchaniu przed komisarzem policyjnym, że się rzeczywiście nazywa Lebreton, a lekarzowi, który mu udzielił pomocy, wyznał, że chciał się zemścić za Vaillanta, nadto zapowiedział, że będą nowe zamachy, aby dotychczasowe mieszczańskie społeczeństwo zburzyć.

Ranna kobieta nazywająca się Emmanuel oświadczyła, że w Lebretonie z wszelką pewnością poznaje sprawcę eksplozyi.

Lebreton mówi poprawnie po francusku i po angielsku. Narodowości jego jeszcze nie wyśledzono na pewne. Zdaje się, że Lebreton ma wspólników.

Pewien człowiek, który swojem niezwykłem zachowaniem się zwrócił uwagę policyi na dworcu kolejowym Saint-Lazare został uwięziony.

Konstantynopol, 13 lutego. Stan zdrowotny poprawił się znacznie. Przedwczoraj zachorowało na cholerę osób 6, zmarła 1.

Ambasador rosyjski Nelidow rozpoczyna swój urlop, o który dawno się starał, we czwartek. Urlop potrwa dwa miesiące. Nelidow udaje się najpierw do Petersburga.

Sofia, 13 lutego. Stan zdrowia księżny Maryi Ludwiki jest jednostajnie zadowalniający.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 13 lutego 18 4 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	—
Zjednoczony dług w srebrze	97	80
Austryacka renta złota	117	65
4% austryacka renta (marcowa)	94	95
4% węgierska renta złota	117	60
4% węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	360	75
Londyn	125	70
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	37½
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	96½
Banknoty włoskie	43	65
Dukaty austryackie	5	93

Wiedeń, 13 lutego. Ruble 134 50. Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 17·10 — Żyto 6 17. Pszenica 7 50. Owies 6 88.

Berlin, 13 lutego. Godzina 3 minut 40. Austryackie kredyty 221·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·— mrk. Austryacka srebrna renta 93·70 mrk. Węgierska złota renta 95·80 mrk. Węgierska renta koronowa 91·20 mrk. Austryackie banknoty 163·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 126·50 mrk. Ruble 219 75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65 10 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych **Cennik nasion, traw i t. d. firmy S. Mikucki w Krakowie, Rynek gł. 34.**

Kraków, dnia 14 2.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	134 50	135 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61 —	61 50
20-to frankówka złota	9 95	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 70
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	96 90
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96 —	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 50	98 20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 75
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 30	103 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% " " " " " II. Em.	98 —	99 —
4½% " " " " "	99 75	100 25
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 50
5% " " " " zwr. za 40 lat	100 75	101 50
4½% " " " "	100 10	100 80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% " likwidac. " " " " 100	95 —	96 50

Lwów, dnia 13/2.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 50	219 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	262 —	265 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	367 —	377 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 50
4% " " " " okr. 56 złr. 100	98 20	98 90

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 20	97 90
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 30	103
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 70
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 —	96 60
Losy miasta Krakowa	24 25	26 25

Wiedeń, dnia 13/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98 —	98 20
5% " " srebrna . . za złr. 100	97 85	98 05
4% " " złota . . . za złr. 100	120 30	120 50
4% renta waluty koron. 200 kor.	97 50	97 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	147 50	— —
5% " z r. 1860 na 500 złr. . za 100	146 25	146 75
5% " z r. 1860 na 100 złr. . za 100	159 50	160 50
" z r. 1864 bez % całe . za 100	198 —	199 —
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	217 50	218 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 —	95 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	153 —	153 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 25	142 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	97 40
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 80
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 65	— —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 25	96 75
4% Oblig. indem. Węgier . za 100 złr	95 —	96 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 50	115 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 —	98 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 50
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10 50	10 80
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	194 75	195 50
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	25 —	25 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 60	19 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 —	13 50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	22 50	23 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	42 —	43 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	157 —	158 —
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr	131 25	132 25
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	36[illegible] 1[illegible]	361 90
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	434 50	435 50
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	[illegible]	— —
13·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	257 20	258 —
42·40	Austro-węgierski . . . na 600 złr	1000 —	1006 —
14·50	Unionbank . . . . . na 100 złr.	263 25	264 25
4·—	Kolej arc. Albrechta . na 200 złr.	9[illegible] 90	96 30
129 25	Ferdynanda Północna . na 1050 złr	2925 —	2935 —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	262 7[illegible]	263 75

440 1

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z Maliszewskich Morawskiej i Justyny Maliszewskiej

byłej właścicielki pensyonatu w Krakowie, odprawiać się będą

Msze święte żałobne

w kościele OO. Franciszkanów dnia 15 lutego b. r. o godzinie 9 rano.

439 1

Za duszę ś. p.

Erazma Górskiego

koncepisty c. k. Dyrekcyi kolei państw., odbędzie się w sobotę dnia 17 lutego b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Floryana

Nabożeństwo żałobne

na które się zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

List otwarty
do P. Plato v. Reussner.

Przed 3 ma laty pełniłem obowiązki numerowego w hotelach warszawskich, gdzie wymaganym jest język niemiecki, którego ja wcale nie znałem Nabywszy więc Pańską Metodę polsko-niemiecką, nauczyłem się z niej bez pomocy nauczyciela w dosyć krótkim czasie po niemiecku. Z początku nie wiedziałem sam, komu mam zawdzięczyć ów szybki postęp w nauce, czy mojej bystrej pamięci, czy też podręcznikowi pańskiemu. I dopiero teraz się przekonałem, że to Panu się należy wdzięczność. Albowiem po przybyciu tu do Ameryki, zmuszony obeznać się także z językiem angielskim, nabyłem podręcznik, wydany tu w Ameryce, na którym się dosyć namozoliłem i niewiele, bo prawie nic się nie nauczyłem Przypadkowo zwrócił mi uwagę mój przyjaciel na Pańską Metodę polsko-angielską, przy pomocy której tenże się nauczył dosyć prędko bez nauczyciela po angielsku i mnie takową, jako najlepszą, zachwalił. Proszę więc o rychłe nadesłanie mi jednego egzemplarza tejże swej Metody Angielskiej. — **Konstanty Nasiorowski,** Trenton N. Y. Clark street Nr. 84. Ameryka Północna, d. 16/6 1893 r. 368 1 3

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Członków
Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 4 marca 1894 r. o godz. 3 po południu w sali obrad Rady powiatowej krakowskiej** (ulica św. Marka, 5), z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana § 26 statutu.
3. Wnioski członków.

Zastępca Przedwodniczącego Rady Nadzorczej
420 1
Henryk Schwarz.

Dzierżawa

blisko **Krakowa** położona, godzina jazdy z miasta, **335 morgów obszaru, na lat 9,** z powodu słabości właściciela, jest do odstąpienia **zaraz.**

Wiadomość u p. **Malika, Kraków, Podwale, L. 12.** 437 1 3

Okruszyny złota

pochodzące z pod **rylca, pilnika,** lub innych **narzędzi,** kupuje po cenach bardzo wysokich 429 1 3

Louis Roessler & Co.
Wien, VII 3, Kaiserstrasse, 80,
Oesterreichischen Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.

Potrzebny jest buchalter

Izraelita, który dobrze załatwia korespondencye polskie, niemieckie i w żargonie żydowskim, do większego interesu handlowego.

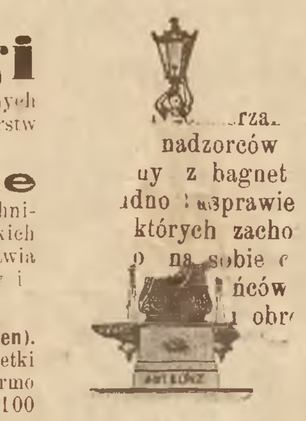
Ofertę oraz wymagania płacy adresować należy do Admin. „N. Reformy“ pod **L 222.** 432 1 3

Ziemniaki „Andersony“

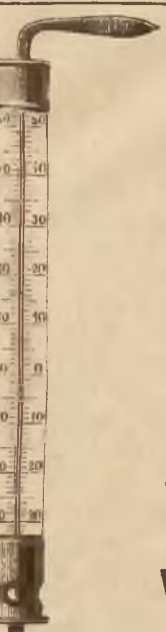
bardzo plenne, wytrwałe w ciężkiej i mokrej glebie, nie psują się, wydatne również w lekkich glinkach i piaskach sprzedaje **Zarząd folwarku Regulice** poczta **Alwernia,** jak długo zapas starczy, po **3 złr. za 100 kilo bez worka,** stacya kolei **Trzebinia.** 436 1 2



Samodzielne
wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz.** fabryka wodociągów i
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonanie wodociągów darmo i opłatnie. 372 1 100



...rza. nadzorców ...ny z bagnet ...dno w sprawie których zacho... o na sobie ... ...ńców ... obr...



Lornetki teatralne i polowe,
okulary, ciepłomierze lekarskie, pokojowe, chemiczne, barometry, baterye elektryczne lekarskie, maszynki elektryczne indukcyine

poleca 2616 29 0



K. Zieliński
mechanik i optyk,
w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, L. 39.
Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie.
Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby 1535 32 0
Kosmetyczne i toaletowe.

Plomba balsamiczna do zębów. Ze wszystkich plomb dotychczas używanych plomba balsamiczna okazała się najpraktyczniejszą, albowiem dokładnie wypełnia otwór w zębie, natychmiast twardnieje i wstrzymuje próchnienie i psucie się zęba.
Esencya aromatyczna do płukania ust. Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom przywraca białość i chroni od psucia się Cena . . . . . —·50
Proszek salicylowy do zębów. Doskonale oczyszcza zęby z kamienia, przywraca białość i usuwa nieprzyjemny odór z ust lub zepsutych zębów pochodzący. — Pudełko po centów 30 i . . . . . —·60
Pasta na zęby roślinno-alkaliczna. — Pasta odznacza się przyjemnym zapachem i smakiem, wybornie oczyszcza zęby i nadaje im perłową białość, zobojętnia kwasy i wzmacnia dziąsła. — Cena . . . . . 1·—
Pastylki aromatyczne do ust dla nadania przyjemnego oddechu przy mówieniu. Szczególnie zaleca się osobom palącym tytoń i cierpiącym na cuchnięcie z ust. — Pudełko . . . . . —·50
Mentolina — tabaczka przeciw katarom, bardzo skuteczna; pudełeczko . . . — 20
Karbolin — niezawodny środek do zniszczenia brodawek — flakonik . . . . — 25

Jan Ihnatowicz
Lwów; sklepy własne, ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka 11. — **Kraków**: Sukiennice, L 20. **Czerniowce**: Rynek, L. 2.

„DZWON“
pismo chrześcijańsko-demokratyczne, kosztuje **rocznie 2 złr.,** wychodzi co 2 tygodnie. — **Kto się chce prawdy dowiedzieć** — niech czyta **„Dzwon“.**

Za darmo przez kwartał otrzyma „Dzwon“ każdy, kto się zgłosi o to do **Redakcyi „Dzwonu“ w Cieszynie, Wyższa Brama.** 168 10 15

Kredyt osobisty
do kwot najwyższych, tudzież **pożyczki hipoteczne** pod nader korzystnemi warunkami wyrabia
A. Steiner'a
behördl. concess Geldagentur,
376 **Budapest, Alsó-Erdösor, 5.** 2 15

Nauczycielka
uzdolniona do prowadzenia klasy I, II, III i IV według teraźniejszej metody szkolnej, poszukuje miejsca **na wsi** lub **w mieście.**
Łaskawe zgłoszenia pod adr. **K. L.** poste restante **Kraków** poczta główna. 264 3 3

W domu pod **L. or. 27, przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie** jest **do wynajęcia** 207 5 10
całe drugie piętro
składające się **z ośmiu pokoi, przedpokoju i dwóch kuchni.**

Do sprzedania w całości lub częściowo
parcela budowlana
na Półwsiu Zwierzynieckiem przy **ulicy Senatorskiej,** w obszarze **800□⁰** (91 metrów frontu, głębokość przeciętna dwadzieścia kilka metrów).
Bliższej wiadomości udzieli p. **Maurycy Sieber,** autoryzowany geometra **w Krakowie, ul. Sławkowska, L. 16.** 325 3 3

Panna służąca z dobremi świadectwami z domów arystokratycz., poszukuje posady lub umieszczenia do szycia w domu pryw. Wiadomość przy **ul. Łobzowskiej, L. 13. Apolonia Jurkiewicz.** 336 3 3



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 99 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“,** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.

560 54 0

Akcyonaryuszów, mających udziały w szybie Nr. 18 **Towarzystwa Hanowerskiego w Potoku,** zaprasza się we własnym Ich interesie, celem wzajemnego porozumienia się na dzień **15 marca do Krosna, Hotel Kranca.**
Imieniem grona udziałowych **H. Kiernicki.**

Do prowadzenia wielkiego interesu kolonialnego poszukiwany jest **za kaucyą** 431 1 3
zdolny, rutynowany zastępca,
mogący się wykazać długoletnią praktyką samoistną, lub w wielkich domach handlowych w kraju lub za granicą. Wymaga się nadto znajomości buchalteryi podwójnej i języków.
Zgłoszenia z podaniem krótkiego życiorysu, referencyi, i obecnego zajęcia pod: **I. R. 1000** do Administracyi „N. Reformy“.

Apteka w Grybowie
poszukuje **od 10 marca** 417 1 2
magistra farmacyi.

! Do sprzedania !
Rentowny 433 1 6
handel korzenny
w połączeniu **z restauracyą** w jednem z większych miast [10.000 mieszkańców) w Krakowskiem.
Obrót roczny nad 40 000 złr. Kasyno cywilne i wojskowe w tymsamym domu.
Oferenci zechcą się zgłosić do biura dzienników **L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika, L. 9,** pod lit. **G. R.**

„Kaufe beim Schmied und nicht beim Schmiedel“ mówi stare przysłowie niemieckie.
Przysłowie powyższe śmiało mogę zastosować do mego zakładu, albowiem tylko tak wielki interes, jak mój, za gotówkę kupując olbrzymią ilość towaru, a tem samem i inne korzyści, płaci niskie ceny, na czem koniec końców kupiec dobrze wychodzić musi.
Cudne próbki osobom prywatnym darmo i opłatnie. Albumy z obfitą ilością próbek, jakich **jeszcze** świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.
Materye na ubrania.
Peruvien i Dosking dla Wgo **Duchowieństwa,** ustawą wymagane materye na **uniformy** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby**; obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów, Lodeny,** nieprzemakalne sukna na **ubrania myśliwskie, materye dające się prać, pledy podróżne** od 4 do 14 złr.
Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary, a nie tanie **szmaty,** które **zaledwie** tyle wartają, co **wynagrodzenie krawca,** poleca
Jan Stikarofsky,
BERNO (Manchester austryacki),
Największy skład sukna fabrycznego wartości ½ **miliona złr.**
Przesyłka tylko za zaliczką.
Korespondencya w języku polskim, niemieckim, węgierskim, czeskim, włoskim, francuskim i angielskim. 343 2 24

Ogłoszenie.
Nowo wymurowany, parterowy
dom w Andrychowie
położony, żelazną blachą kryty, od miejscowej stacyi kolejowej 5 minut drogi odległy, na przeciąg lat 10 od podatków wolny, obejmujący przedpokój, trzy pokoje, jeden salon, obszerną kuchnię, spiżarnię, sień, balkon i 3 piwnice, w podwórzu zaś znajduje się stajnia na 3 konie, wozownia, drewutnia, chlewy na trzodę, tudzież ogród owocowy i jarzynowy, jest w każdej chwili za umiarkowaną cenę
do sprzedania.
Bliższych szczegółów udzieli **c. k. Urząd pocztowy w Andrychowie.** 333 3 5

Administrator
zdolny, sprężysty, kawaler, z wyższem wykształceniem, teoretycznie i praktycznie wyrobiony, od lat 6 zawiadujący zawsze samodzielnie znacznemi majątkami w W. Ks. Pozn., obeznany z wszelkiemi systemami gospodarskiemi i fabrycznemi, poszukuje od **1 lipca 1894** stosownej posady. — Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności p. **Maleszyński, Kraków, ulica Smoleńsk, L. 22.** 284 3 3

25 złr. nagrody
otrzyma, kto w pismach **„Dzwon“, „Wieniec“, „Pszczółka“** znajdzie coś niezgodnego z religią katolicką. 166 10 16

Najlepsza sposobność i korzystna pora obecnie kupować 347 2 6
Majątki ziemskie,
które właśnie zdarzają się i są **do sprzedania,** a to:

Majątek	340	morgów z tego	130	mor lasu
Majątek	400	„ „	190	„ „
Majątek	545	„ „	191	„ „
Majątek	600	„ „	300	„ „
Majątek	700	„ „	250	„ „
Majątek	859	„ „	278	„ „
Majątek	985	„ „	500	„ „
Majątek	1070	„ „	500	„ „
Majątek	1240	„ „	500	„ „
Majątek	3000	„ „	1500	„ „
Majątek	5400	„ „	4500	„ „
Majątek	8200	„ „	7200	„ „

niedaleko od kolei żelaznej i od większych **miast** położone — oprócz tychże jeszcze więcej **mniejszych i większych majątków i ładnych folwarszków** do sprzedania.
Bliższych wyjaśnień udzieli
Edward Lipiner w Tarnowie.

Józef Grodyński
notaryusz w Niepołomicach
poszukuje 380 1 3
koncypienta
z dłuższą praktyką i biegłego w wyrabianiu działów spadkowych.

Ogłoszenie.
Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjedn. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1893 odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenia dnia 18 marca 1894 r. Dyrekcya wzywa przeto wszystkich pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy zalegają dotąd z opłatą za bilety (akcye) przeszłoroczne, aby pieniądze za rozsprzedane, wraz z listami Członków oraz biletami nierozsprzedanemi, nadesłali najpóźniej do **28 lutego 1894 r.,** gdyż inaczej numera ich biletów będą wyłączone od udziału w losowaniu. 321 3 3
W Krakowie, dnia 4 lutego 1884.
Dyrekcya
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Traductions de polonais
ou d'allemand en français, **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 299 2 4

Tajemnica
wygubienia wszelkich nieczystości i wyrzutów skórnych, jako to: **zaskórników, wągrów, liszai, plam wątrobianych, cuchnącego potu** itp polega na codziennem myciu mydłem
karbolowo-smołowo-siarczanem
wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sztuka 45 ct. w aptece **Leona Rosnera, Kraków.** 1436 19 20

6 do 8 tysięcy złr.
są **do wypożyczenia** na pierwszą hipotekę lub **do budowy.** Zgłoszenia pod lit. **W. K.** poste restante **Kraków.** 371 3 3

Każdy kaszel
jak również wszelkie kataralne słabości narządów oddechowych, krtani, płuc, dalej **trudność w oddychaniu, zaduszkę, astmę, zaflegmienie, duszność, pieczenia w szyi,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najszybciej przez użycie wypróbowanego od kilku lat, według przepisu lekarzy sporządzonego i przez lekarzy polecanego środka: **St. Grzegorza herbaty** po 50 cnt. za pakiet i należącego do tejże **St. Grzegorza proszku kataralnego** po 50 cent. za pudełko, razem z dokładnym lekarskim opisem sposobu używania. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się.
Na przesyłkę pocztą o 20 cnt. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V 2, Wimmergasse 33.**
Uprasza się należytość przysłać naprzód przekazem pocztowym. 2484 17 28
Skład **w Krakowie** w apt. **E. Hellera** dawniej **E. Stockmara.**

Praktykant
zamiejscowy, z ukończoną I klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie
w Magazynie strojów damskich Maryi Prauss w Krakowie
ul. św. Anny, 3, I p. 345 2 3

Kamienica 3-piętrowa
przy **ul. Brackiej, L. 15, do sprzedania.**
Wiadomość przy **ulicy Dietla, L. 99.** 282 3 3

Potrzeba
kilku czeladzi krawieckich
dobrze uzdolnionych w większych sztukach. 329 3 5
Józef Kalczyński,
pracownia sukien i konfekcyi damskiej.

Panna
umiejąca krawieczyznę i wszelkie inne roboty, poszukuje miejsca za pannę służącą.
Adres: **M. L., Kraków, ulica Bracka, L. 7.** II piętro. 370 2 3

Sklep frontowy
o 2 oknach, z widokiem na ogród (dotąd biuro urzędowe), **do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy placu Szczepańskim, L. 3.** 362 3 3

Kamienica dwupiętrowa
w pobliżu plant **do sprzedania.**
Warunki korzystne. 358 3 3
Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra St. Abłamowicza, Mały Rynek, L. 1.**

TUTKI
GILZY
higieniczne, nieklejone,
fabryki
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków — **Lwów**
Sukiennice, L. 28, — **ul. Hetmańska, 24,**
uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie **100 sztuk od 12 ct. wyżej.**
Przy zamówieniu na prowincyę od 5000 sztuk fabryka wysyła franco.

Każdy, kto płaci podatki,
lub wymiarem i odbiorem tychże się zajmuje, niech zamówi z
księgarni L. Zwolińskiego i Spółki
w Krakowie, ulica Grodzka, 40,
dziełko **J. R. Kwaśniewskiego** p. t.:
Podręcznik dla płacących podatki i należytości rządowe.
W dziełku tem znajdują się niezbędne wiadomości o wszelkich rodzajach podatków i dodatkach do nich, z wzorami podań do władz, o stemplowaniu ksiąg handlowych, o wyszynku napojów spirytusowych itp. 365 2 5
Cena egzemplarza **tylko 30 cnt.,** z przesyłką pod opaską **35 cnt.** — Należytość najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw **chorobom płucnym,** mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlom, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** itp.
Pakiet 20 cnt., na stempel i opak. na prowincyę o 10 ct. więcej. 2753 23
Do nabycia w aptece pod „Złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
FABRIKS-ZEICHEN
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 5 300
Ceny bardzo tanie.

Najnowszą, udoskonaloną odmianę ziemniaków
„Ceres“
nadającą się znakomicie do wszelkiego użytku i gruntu, wolną od zarazy pod gwarancyą, nadzwyczaj plenną metodą Güttlicha z jednego korca uzyskano 50 korcy, ma **do sprzedania** w niewielkiej już tylko ilości 76 3 3
Dom bankowo-komisowy
Stanisława Gurgula w Tarnowie
po cenie 10 złr. za 100 kilo loco, stacya kolei w Tarnowie Zadatek przy zamówieniu 4 złr. konieczny.
Mniej niż 50 kilo nie wysyła się.

Łososie reńskie,
Raki morskie,
Pstrągi marynowane,
Sardelki,
Śledzie marynowane,
Sardynki,
„Appetit Sild“,
Konserwy z ryb,
Konserwy z mięsa,
Szynki, kiełbasy i inne wyroby z mięsa; Giardinetto,
Owoce deserowe,
Jabłka tyrolskie. 237 5 6
Wszelkiego rodzaju
Sery, towary korzenne
itp. pod gwarancyą w najlepszej jakości i po cenach przystępnych poleca
Maciej Stalzer
(Jana Tscherne wnuk)
Wien, I., Lichtensteg 5,
nächst dem Hohen Markt.

DOMEK
murowany, ze stajenką i z ogrodem kwiatowym i warzywnym **w Nowej Wsi narodowej, L. 18,** (za rogatką Łobzowską), **każdego czasu do sprzedania.**
Wiadomość bliższa **u właściciela na miejscu** lub u **Wgo Tenglera w Krakowie,** ul. Karmelicka, L. 54. 96 9 10

Sklep w kamienicy **L. 15,** przy **ulicy Szewskiej,** jest od **1 kwietnia 1894 roku do wynajęcia.** 218 3 3